Gazeta Polska
codziennie

POLSKA

Służby uderzają w prezydenta i polski atom

Wczoraj agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali 25 osób w związku z trwającym od lat śledztwem dotyczącym nieudanej budowy Elektrowni Ostrołęka. Wśród zatrzymanych jest Mirosław Kowalik, obecny prezes polskiego oddziału Westinghouse, czyli firmy, która ma wybudować pierwszą elektrownię atomową. Negocjacje z tą firmą mają się zakończyć w grudniu. Zatrzymano również Grzegorza Ksepkę, przedstawiciela prezydenta Karola Nawrockiego w Krajowej Radzie Sądownictwa. s.3



fot. CBA

Gazeta Polska codziennie



PUCZYŚCI ROZZUCHWALENI

Bandycki reżim Tuska zastrasza urzędników prezydenta, sędziów i policjantów

s.4

fot. Tomasz Jedrzejowski/Gazeta Polska

Kancelaria Prezydenta RP złoży zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa w związku z wydarzeniami w Trybunale Konstytucyjnym. Z kolei Donald Tusk sugeruje, że jest gotowy rozmawiać z głową państwa, a w tym samym czasie członkowie jego rządu zapowiadają ściganie najbliższego otoczenia Karola Nawrockiego. – Donald Tusk będzie teraz próbował się przedstawić jako człowiek zatroskany, a jednocześnie ta jego przestępcza machina się nie zatrzymuje – mówi „GPC” prof. Ryszard Legutko. Legalny prokurator krajowy Dariusz Barski podkreśla natomiast, że nie ma mowy o wakacie na „stanowisku prezesa TK”, gdyż to pani Korwin-Piotrowska przy użyciu policji uniemożliwia mu pełnienie tej funkcji.

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Czwartek 05/11/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #214 (4308) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

Czwartek

ISSN 2083-7119

POLSKA

Rządu nie stać na dentystów w szkołach

Odtworzenie sieci gabinetów dentystycznych w szkołach jest niemożliwe – uważa pełnomocnik prezesa NFZ Michał Dzięgielewski. Jego zdaniem w szkołach wystarczyłyby higienistki stomatologiczne. – Nie zgadzam się. Jeśli zgodnie z prawem dzieci mają zapewnione leczenie, to właśnie w szkołach gabinety mają sens – mówi Paweł Barucha, wiceprezes Naczelnej Izby Lekarskiej. s.6

POLSKA

Lex Kacprzyk złagodzone do pięciu lat?

Senatorowie postanowili przywrócić zapisy tzw. lex Kacprzyk, mówiące o zakazie pracy w systemie publicznym dla lekarza, który złamałby zasady pracy. W poniedziałek senacka komisja zdrowia postanowiła taki zakaz wykreślić. Ostatecznie senatorowie zdecydowali się wnieść poprawkę łagodzącą przepis: zakaz ma obowiązywać nie 8, lecz 5 lat i tylko po prawomocnym wyroku sądu. s.6

PUBLICYSTYKA

Pełzający stan wojenny

Zamach stanu już mamy. Ale mamy też coś pełzającego – stan wojenny. Akcja z bezprawnym, siłowym przejęciem budynku Trybunału Konstytucyjnego pokazała starannie przygotowany i bezczelny plan. W kolejce są teraz pacyfikacja Sądu Najwyższego i Republiki, paraliż przyszłorocznych wyborów, przejęcie NBP, złota i pozbawienie władzy prezydenta Karola Nawrockiego. Krótko mówiąc, plan na rozbiór Polski. s.12

PUBLICYSTYKA

Demokraci odbierają Trumpowi Kongres

Amerykańskie wybory połówkowe przyniosły poważny cios Donaldowi Trumpowi i Partii Republikańskiej. Demokraci odzyskali kontrolę nad Senatem i Izbą Reprezentantów. Dla prezydenta nadchodzą trudne dwa ostatnie lata kadencji, dla demokratów jest to zaś szansa na przejście do ofensywy, a dla potencjalnych kandydatów obu partii – nieoficjalny początek kampanii prezydenckiej. s.13

@05_11 kod 20837119_04_45_jesu.eps

eprasa.pl 8a8f353387



fot. Facebook/d

Waldemar Łysiak
pisarz, publicysta; w powieści „Cena"

\\ Wie pan, co jest najgorsze, panie hrabio? Najgorsze nie jest to, że ludzie oszukują. Najgorsze jest to, że każde oszustwo ma jakieś usprawiedliwienie. \\



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Czwartek 05.11 — Pogodnie

WSCHÓD słońca 06:38 | ZACHÓD słońca 16:00

Imieniny obchodzą: Dominik, Elżbieta Florian, Blandyna, Gerald, Magnus, Marek, Sylwan, Sławomir, Teotym

Gdańsk	11°C / 7°C	Lublin	8°C / 3°C
Katowice	9°C / 3°C	Kraków	9°C / 5°C
Łódź	9°C / 3°C	Poznań	9°C / 3°C
Warszawa	9°C / 4°C	Wrocław	9°C / 2°C

Piątek 06.11 — Zachmurzenie lekkie i umiarkowane

WSCHÓD słońca 06:40 | ZACHÓD słońca 15:58

Imieniny obchodzą: Daniela, Feliks, Gabriela, Leonard, Melaniusz, Wincenta, Walenty, Walentyn, Teobald, Trzebowit, Ziemowit

Gdańsk	11°C / 4°C	Lublin	9°C / 1°C
Katowice	9°C / 2°C	Kraków	10°C / 0°C
Łódź	8°C / 2°C	Poznań	10°C / 2°C
Warszawa	9°C / 1°C	Wrocław	10°C / 2°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Władza straszna i śmieszna

Za komuny Polskę nazywano najweselszym barakiem w obozie socjalistycznym. Choć to nieco uproszczony obrazek, to dobrze oddawał on nastawienie społeczeństwa do PRL-owskiego reżimu. Kłamstwa tamtej władzy społeczeństwo piętnowało szyderczym śmiechem. Dziś, gdy znów żyjemy w świecie orwellowskim, bo zdaniem pewnej figurantki osiem równa się dziesięć, social media zalały kpiny z rządu Donalda Tuska. Memów uderzających w „praworządnych" jest tym więcej, im bardziej mainstreamowe media próbują utrzymać prorządową linię obrony, jak jeszcze jeden kordon policyjny wokół Trybunału Konstytucyjnego. Kłamstwa władzy, oparte na policyjnych pałkach i tarczach, rozbijane są bezlitosną kpiną. A trzynastogrudniowi figuranci robią wszystko, żeby się jeszcze bardziej ośmieszyć.

Rafał Zawistowski



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie" jest prosta i tania.
Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:
reklama@gpcodziennie.pl
a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.
Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



Jan Galarowicz

Popierani przez masy psychopaci

Mając przed oczyma wielkich złoczyńców, ludzie nie mogą zrozumieć, jak to jest możliwe, że byli oni przez miliony nie tylko popierani, ale i podziwiani. Najczęstszym wyjaśnieniem jest diagnoza, że są to psychopaci – ludzie o zaburzonej, antyspołecznej osobowości, którą cechują zdefektowane sumienie, brak empatii i lekceważenie norm, okrucieństwo, patologiczne kłamstwo, zdolności manipulacyjne oraz udawanie wzniosłych uczuć. Czy nie jest jednak bardziej prawdopodobne, że niektórzy z nich byli dotknięci innym zaburzeniem, określanym od niedawna jako dysocjacyjne zaburzenie tożsamości (DID) lub osobowość wieloraka? Istotą tego zaburzenia jest to, że w jednym ciele istnieją co najmniej dwie różne osobowości. Dla przykładu jedna z nich posiada cechy, dzięki którym człowiek przyciąga ludzi do siebie i jest przez nich podziwiany. Może to być urok osobisty, siła, elokwencja. Natomiast druga osobowość tego samego człowieka, skierowana do innego środowiska lub innych osób, ma charakter psychopatyczny, nie jest jednak tożsama z klasyczną psychopatią i powstaje w wyniku krzywdzenia w dzieciństwie. Tej osobowości nie dostrzegają lub ją lekceważą wielbiciele tego człowieka, a inni są nią przerażeni.



Konrad Wysocki

To tylko puste słowa

Ukraina i Stany Zjednoczone potwierdziły, że w przyszłym tygodniu w Abu Zabi kolejny raz odbędą się trójstronne rozmowy z Rosją ws. zakończenia wojny. Część światowych mediów, podając tę informację, już wieszczy, że wreszcie czeka nas długo wyczekiwany przełom. Przyznam szczerze, że takim przewidywaniom wierzę tak samo jak prognozie pogody, w której bardzo często nie można przewidzieć, jaka będzie aura za kilka godzin, nie mówiąc już o tej za kilka dni. W dyplomacji, zwłaszcza z siedzącą przy stole Rosją, nie można być niczego pewnym. Zresztą za Kremlem przemawiają czyny, nie słowa. W wyniku kolejnej już intensyfikacji ostrzałów Ukraina tonie w największym od blisko pięciu lat kryzysie energetycznym. Wymowny to obrazek, gdy idzie zima, a Władimir Putin chce, by Ukraińcy marzli w ciemnościach, odcięci od prądu i komunikacji. Rozmowy w Zjednoczonych Emiratach Arabskich będą zapewne niczym innym jak kolejnym kupieniem czasu, by dalej siać terror i spustoszenie. Dopóki na ukraińskie miasta spadają bomby, polityczne rozmowy w Abu Zabi będą wyłącznie zasłoną dymną dla kolejnych zbrodni. Moskwa rozumie tylko język siły, a tego nie da się wypracować przy złotym stoliku.

eprasa.pl 8a8f353387


fot. Wikipedia/d

BOGUCKI ODPOWIADA ŻURKOWI

BEZPRAWIE \ Nie obawiam się pana ministra Żurka. Już było tylu, którzy straszyli... Jeżeli będą chcieli mi postawić zarzuty, jeśli będą chcieli mnie zatrzymać, to pewnie to zrobią – powiedział szef KPRP Zbigniew Bogucki, odnosząc się do śledztwa wszczętego po wejściu prezydenta do Trybunału Konstytucyjnego.

POLITYKA \ Odwet na prezydencie i PiS

Służby uderzają w prezydenta i polski atom

Wczoraj agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali 25 osób w związku z trwającym od lat śledztwem dotyczącym nieudanej budowy Elektrowni Ostrołęka. Wśród zatrzymanych jest Mirosław Kowalik, obecny prezes polskiego oddziału Westinghouse, czyli firmy, która ma wybudować pierwszą elektrownię atomową. Negocjacje z tą firmą mają się zakończyć w grudniu. Zatrzymano również Grzegorza Ksepkę, przedstawiciela prezydenta Karola Nawrockiego w Krajowej Radzie Sądownictwa.

Jacek Liziniewicz



fot. CBA/d

Wczoraj na zlecenie Prokuratury Okręgowej w Białymstoku funkcjonariusze CBA zatrzymali 25 osób w śledztwie dotyczącym prowadzenia inwestycji w Elektrownię Ostrołęka. Dotyczy ono lat 2018–2019 i działania na szkodę spółek Elektrownia Ostrołęka Sp. z o.o., Enea SA oraz Energa SA poprzez niedopełnienie obowiązków przez członków zarządów i rad nadzorczych.

„Oszacowano, że wyrządzona szkoda majątkowa wielkich rozmiarów przekracza 1 mld zł. Czynności z udziałem zatrzymanych – przeszukania i zabezpieczania materiałów dowodowych – prowadzone są w 30 miejscach na terenie 11 województw" – napisał wczoraj Tomasz Siemoniak, minister koordynator służb specjalnych. Jak szybko się okazało, wśród zatrzymanych znaleźli się m.in. Mirosław Kowalik, który jest prezesem Westinghouse Polska, czyli firmy, która ma być jednym z partnerów budujących pierwszą elektrownię jądrową. Zatrzymano również jednego z negocjatorów umowy. Dodajmy, że Polska jest na ostatnim etapie konstruowania porozumienia, które ma być sfinalizowane do końca roku.

– Zatrzymanie prezesa Westinghouse Mirosława Kowalika w śledztwie dotyczącym Elektrowni Ostrołęka nie wpłynie na negocjacje w sprawie budowy pierwszej polskiej elektrowni jądrowej – zapewnił wczoraj minister energii Miłosz Motyka. Nie sposób jednak nie zauważyć, że inwestycja utknęła i nadal nie ma podpisanej umowy z generalnym wykonawcą. W trakcie rządów Donalda Tuska już przesunięto termin uruchomienia pierwszego bloku z 2033 r. na rok 2036. Wczorajsze wydarzenia z pewnością nie przyspieszą procesu.

W mediach zaczęto sugerować, że zatrzymano ludzi związanych z Markiem Suskim. – To insynuacje. Ja prezesa Kowalika poznałem dopiero po tym, jak został nominowany. Nie miałem z tą nominacją nic wspólnego. Nie zmienia to faktu, że wysoko oceniam jego kompetencje. Pewnie dlatego też został zatrudniony przez Amerykanów – mówi nam Marek Suski, poseł Prawa i Sprawiedliwości. Jak twierdzą politycy PiS, sprawa może mieć aspekt personalny. Do ludzi interesujących się tematem docierały bowiem sygnały, że rząd miał naciskać na Amerykanów, aby wymienili polskiego przedstawiciela na kogoś podsuniętego przez ich obóz polityczny. Jednocześnie politycy prawicy uważają, że Donald Tusk w panice chce odwrócić uwagę od zdarzeń w Trybunale Konstytucyjnym. – Na pewno nie pomaga to negocjacjom w sprawie budowy pierwszej w Polsce elektrowni jądrowej – podkreśla Marek Suski.

Część działań służb była pozbawiona większego sensu. Wczoraj przeszukano dom Krzysztofa Tchórzewskiego. Oficjalnie dlatego, że szukano dokumentów. Zdaniem polityków PiS chodziło o sprawienie wrażenia, że śledczy wyjaśniają „afery PiS".

Polityczny sygnał wysłano również do prezydenta Karola Nawrockiego. Wśród zatrzymanych znalazł się bowiem przedstawiciel prezydenta w Krajowej Radzie Sądownictwa Grzegorz Ksepko. Jego żona Monika przekazała na antenie Telewizji Republika, że funkcjonariusze przyszli do ich domu o godz. 6 rano, a ok. godz. 9 zabrali jej męża jako zatrzymanego. Ma zostać w areszcie przez 48 godzin. – Myślę, że czas, w którym to się wydarzyło, nie jest bez znaczenia. Są to represje, jest to odwet na prezydencie Polski. Tak to odczytuję – stwierdziła żona zatrzymanego.

Ochrona ponad głowami mieszkańców

POLITYKA \ **Ministerstwo Klimatu i Środowiska planuje stworzyć największy rezerwat w historii Polski. Ochroną mają zostać objęte prawie 34 tys. ha lasów w rejonie Puszczy Białowieskiej. – Dlaczego chcą tworzyć rezerwat, a nie rozszerzać park narodowy? Gdyż do tego nie jest potrzebna zgoda samorządów lokalnych, a obawiają się, że przy oporze mieszkańców samorządy zgody takiej by nie wydały. Chcą zamknąć puszczę całkowicie. Ekoszaleńcy w ogóle nie przejmują się ludźmi, którzy tam mieszkają – uważa Dariusz Piontkowski, poseł PiS.**

Ministerstwo Klimatu poinformowało, że rozpoczęły się konsultacje społeczne w sprawie utworzenia rezerwatu Puszcza Białowieska Lasy Otwarte im. prof. Simony Kossak. Dokładny teren planowanego obszaru chronionego obejmie 33 703,58 ha i znajdzie się na terenie gmin Białowieża, Dubicze Cerkiewne, Hajnówka, Narew i Narewka, czyli w powiecie hajnowskim.

Konsultacje wywołały spore poruszenie wśród lokalnych mieszkańców. Do tej pory bowiem jedyną częścią Puszczy Białowieskiej, która była objęta taką formą ochrony, była ta obejmująca Białowieski Park Narodowy. Rezerwaty to, co do zasady, tereny zamknięte, na których nie prowadzi się działalności innej niż przewidziana w planach zadań ochronnych. Tych oczywiście jeszcze nie przedstawiono.

Uzasadnienie powstania rezerwatu jest kuriozalne. Uznaje się bowiem, że region ma na tym zyskać turystycznie. Problem jest jednak taki, że badania, które wykorzystano, przeprowadzono w 2009 r. Wtedy nie trwała wojna hybrydowa z Rosją i Białorusią. Napięta sytuacja międzynarodowa osłabia atrakcyjność terenu, a liczba turystów spada. Za analizę ekonomiczną dotyczącą terenu 34 tys. ha ma wystarczyć jeden krótki akapit. „Zwiększenie ochrony przyrody Puszczy Białowieskiej będzie miało znaczący wymiar ekonomiczny. Badania wykazały, że korzyści rekreacyjne generowane przez Puszczę oszacowane na podstawie kosztów podróży wynosiły 11,5 mln zł rocznie w cenach z 2002 r., co odpowiadało nadwyżce ekonomicznej w wysokości około 105 zł na wizytę. Oszacowana całkowita wartość rekreacyjna zasobu wyniosła 287 mln zł (Giergiczny 2009). Wartości te wskazują, że znaczenie ekonomiczne Puszczy obejmuje korzyści związane z rekreacją oraz kontaktem z przyrodą. Ponadto badania preferencji społecznych wskazały na gotowość gospodarstw domowych do ponoszenia kosztów zwiększenia ochrony Puszczy i zachowania naturalnych procesów ekologicznych" – czytamy w uzasadnieniu.

Lokalnych mieszkańców mają uspokoić załącznik dotyczący udostępniania dróg oraz możliwość zbierania grzybów. Wyznaczono też miejsca, w których można palić ogniska. W sumie na niemal 34 tys. ha będzie ich… osiem. Konsultacje mają potrwać do 20 listopada. Swoje uwagi można zgłosić za pomocą platformy ePUAP.

(jal)

eprasa.pl 8a8f353387



fot. Wikipedia/d

TAJEMNICE MAJĄTKU UZURPATORKI

BEZPRAWIE \ Przez lata deklarowała skromne kwoty lub zupełny brak oszczędności, by w ciągu zaledwie 15 miesięcy – już jako prezes sądu z nominacji Adama Bodnara – odłożyć na koncie równowartość blisko 300 tys. zł w trzech walutach – chodzi o oświadczenia majątkowe Anny Korwin-Piotrowskiej, które prześwietlił portal Niezależna.pl.

BEZPRAWIE \ Puczyści rozzuchwaleni

Bandycki reżim Tuska zastrasza urzędników prezydenta, sędziów i policjantów

Kancelaria Prezydenta RP złoży zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa w związku z wydarzeniami w Trybunale Konstytucyjnym. Z kolei Donald Tusk sugeruje, że jest gotowy rozmawiać z głową państwa, a w tym samym czasie członkowie jego rządu zapowiadają ściganie najbliższego otoczenia Karola Nawrockiego. – Donald Tusk będzie teraz próbował się przedstawić jako człowiek zatroskany, a jednocześnie ta jego przestępcza machina się nie zatrzymuje – mówi „GPC” prof. Ryszard Legutko. Legalny prokurator krajowy Dariusz Barski podkreśla natomiast, że nie ma mowy o wakacie na „stanowisku prezesa TK”, gdyż to pani Korwin-Piotrowska przy użyciu policji uniemożliwia mu pełnienie tej funkcji.

Jan Przemyłski

Mimo kolejnych prób wystraszenia demonstrantów i sygnałów dotyczących pomysłów władzy na ich rozpędzenie protest przed Trybunałem Konstytucyjnym (TK) jest kontynuowany, a liczba osób chcących wziąć w nim udział stale rośnie. Ci, którzy nie mogą dotrzeć do Warszawy, organizują manifestacje w swoich regionach. Takowe odbyły się już m.in.: w Gdańsku, Białymstoku, Płocku, we Włocławku, w Rzeszowie, Lublinie i Olsztynie. Kolejne zaplanowane są m.in.: we Wrocławiu, w Krakowie, Bydgoszczy i innych miastach.



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Reżim wykorzystuje i zastrasza policjantów

Wczoraj legalny prezes TK Bogdan Święczkowski znów przybył przed siedzibę organu i domagał się od policjantów ją okupujących, aby go wpuścili. – Wykonujecie polecenia osoby, która bezprawnie przebywa w siedzibie Trybunału Konstytucyjnego i przywłaszcza sobie kompetencje jego prezesa. W ten sposób, poprzez swoje działania i zaniechania, pomagacie jej w uzurpacji władzy nad Trybunałem – zwracał się do funkcjonariuszy prezes Święczkowski.

Z kolei po południu wraz z wiceprezesem Bartłomiejem Sochańskim wydał mocne oświadczenie, w którym podkreślili, że skala ataku i użytych sił w dniu 30 października świadczy, że „operacja ta była od dawna przygotowywana”. „Ogłoszenie się bez żadnej podstawy prawnej i wbrew zdrowemu rozsądkowi osobą kierującą Trybunałem przez panią Korwin-Piotrowską nie wywołuje żadnych skutków prawnych, podobnie jak próba zawieszenia legalnie powołanych przez prezydenta prezesa i wiceprezesa Trybunału” – czytamy w dokumencie.

Jak się okazuje, koalicja 13 grudnia jest także gotowa zwrócić się przeciwko nieuległym jej funkcjonariuszom policji. Wobec szefa policyjnej Solidarności, mł. asp. Jacka Łukasika, który w stanowczych słowach krytykował działania mundurowych wokół TK, wszczęte zostało postępowanie dyscyplinarne, a także postawiono mu dwa zarzuty naruszenia etyki zawodowej.

Cyniczna gra premiera?

Jak już informowaliśmy na naszych łamach, sprawa zamachu na Trybunał była jednym z głównych tematów Rady Bezpieczeństwa Narodowego (RBN). Wieczorem po jej posiedzeniu premier Donald Tusk zwołał konferencję prasową, na której poinformował, że jest gotowy spotkać się z prezydentem Karolem Nawrockim, aby ustalić, „jak na trwałe obniżyć to napięcie”. Jednocześnie wyraził zadowolenie, że w czasie RBN grupa uzurpatorów spotkała się w siedzibie TK, przekonując, że jest to Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK. Niedługo później za pośrednictwem mediów społecznościowych szef koalicji 13 grudnia przekonywał, że „idzie ku dobremu”. Ten entuzjazm został skomentowany m.in. przez prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. „Deeskalacja? Nowe kłamstwo? Nowa maska? Trudno w to uwierzyć, gdy zamiast prawa mamy przemoc, a zamiast spokoju i przewidywalności – chaos” – napisał prezes PiS.

Warto też podkreślić, że w momencie, gdy premier Tusk próbuje kreować się na osobę starającą się szukać porozumienia, jego ludzie, a konkretnie minister Waldemar Żurek, zapowiadają ściganie urzędników z otoczenia prezydenta RP, którzy wraz z głową państwa weszli do Trybunału w nocy 30 października. Chodzi m.in. o szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego Bartosza Grodeckiego oraz szefa KPRP Zbigniewa Boguckiego. Żurek zdradził również, że jedną z najważniejszych ustaw, jakie zostaną skierowane do grupy osób podającej się za Trybunał Konstytucyjny, będzie ta dotycząca Sądu Najwyższego.

O całej tej sytuacji „GPC” rozmawiała z prof. Ryszardem Legutką, wybitnym polskim intelektualistą. – Donald Tusk dokonał już takiego spustoszenia, że nie wiem, w stosunku do czego można by się z nim porozumieć. Pamiętajmy, że ten człowiek kłamie z zasady. Jeśli mówi, że chciałby się spotkać, w domyśle jak Polak z Polakiem, to to jest kłamstwo. Nie po to zrobił to, co obserwowaliśmy, żeby teraz się z tego wycofywać. On będzie teraz próbował się przedstawić jako człowiek zatroskany, a jednocześnie ta jego przestępcza

eprasa.pl 8a8f353387



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

PIS TEŻ ZAWIADAMIA PROKURATURĘ

OPOZYCJA \ Klub PiS zawiadamia prokuraturę ws. zwołanego przez Annę Korwin-Piotrowską zgromadzenia w TK. Jak podał Mariusz Błaszczak, to zawiadomienie przeciw „ośmiu osobom uczestniczącym w spotkaniu zorganizowanej grupy przestępczej”.



fot. Pixabay/d

TĘCZOWY MARSZ NA POLSKĘ?

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Naczelny Sąd Administracyjny pozostawił bez rozpoznania pytanie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie ws. transkrypcji zagranicznego aktu urodzenia dziecka wychowanego przez dwie matki.

machina się nie zatrzymuje i toczy dalej. Zastraszani są urzędnicy pana prezydenta, sam pan prezydent, prezes Święczkowski i wielu, wielu innych – wskazuje prof. Legutko. – Usłużne mu media będą powielały narrację o tym, że premier szuka pojednania, a druga strona szuka konfliktu. To wszystko jest jednym wielkim kłamstwem – podkreślił.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy również o zapowiedź skierowania do osób udających Trybunał Konstytucyjny ustawy o Sądzie Najwyższym. – To jest próba uderzenia w prezydenta i przejęcia kontroli nad Sądem Najwyższym. Każda instytucja, która w jakikolwiek sposób kontestuje władzę tej ekipy, ma zostać podporządkowana. To też otworzy drogę do ubezwłasnowolnienia Polski. Tusk zawsze tego chciał. Osłabić Polskę i poddać ją protektoratowi sił zewnętrznych z Berlina czy Brukseli – powiedział „Codziennej” prof. Ryszard Legutko.

Kancelaria Prezydenta składa zawiadomienie

W środę po południu przed Pałacem Prezydenckim konferencję zorganizował wspomniany wcześniej minister Bogucki, który poinformował, że Kancelaria Prezydenta złoży zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa zamachu na organ konstytucyjny RP (art. 128 par. 1 Kodeksu karnego). Drugie zaś dotyczy czynnej napaści na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Dokumenty zostaną przygotowane tak, aby obejmowały jak najszersze spektrum sprawy.

– Ktoś musiał to przygotować. Ktoś wyłączał systemy, ktoś blokował te systemy, ktoś zamykał drzwi, ktoś umożliwiał wjazdy, a więc mamy także tutaj kwestie przygotowania, pomocnictwa, kwestie związane ze sprawstwem kierowniczym. Myślę, że nawet dziecko nie uwierzy w taką bajkę, że ci sędziowie wymyślili to sami, że ci sędziowie postanowili wszystko sami zorganizować bez udziału osób z kręgu politycznego. To znaczy dzisiaj osób z kręgu obozu władzy, z obozu rządowego, z samego rządu. Mówię tutaj o najważniejszych politykach, którzy dzisiaj sprawują najważniejsze funkcje w państwie – mówił minister Bogucki.

Prokurator krajowy: Ta bezprawność pociąga za sobą kolejne

„Codzienna” o sprawie zamachu na TK oraz farsie, jaka wydarzyła się w jego siedzibie we wtorek przy udziale grupy uzurpatorów wspieranych przez trójkę legalnych sędziów, rozmawiała także z legalnym prokuratorem krajowym Dariuszem Barskim. Nasz rozmówca podkreślił, że tzw. stan wyższej konieczności konstytucyjnej, na który powołują się przedstawiciele władzy, uzasadniając swoje działania, „w naszym systemie prawnym nie istnieje” i „jest wytworem PR-owskim na potrzeby aktualnej narracji polityczno-medialnej, podobnie jak zupełnie groteskowo dziś brzmiący, w kontekście ostentacyjnego łamania prawa, termin »przywracanie praworządności«”.

– Obserwując to, co się wydarzyło we wtorek, w szczególności błyskawiczną zmianę prezentowanych wcześniej ocen co do kworum u pani Korwin-Piotrowskiej i jej kolegów, dochodzę do wniosku, że obecnie pierwszeństwo przed zasadami prawa określonymi w Konstytucji RP, w tym zasadą legalizmu, ma „teoria względności”, która stanowi, że punkt widzenia zależy od miejsca siedzenia. Widoczne było to już wcześniej w diametralnej ewolucji stanowisk tzw. autorytetów prawnych, odnoszących się do podstaw objęcia urzędu przez prezydenta RP, prezentowanych przed wyborami prezydenckimi i po nich – poinformował prok. Barski.

Podkreślił również, że „bezprawnym było wkroczenie do siedziby TK przy użyciu policji osób nieuprawnionych i uniemożliwienie wejścia tam prezesom TK”. – Ta bezprawność pociąga za sobą kolejne. Pani Korwin-Piotrowska nie miała prawa zawiesić prezesów TK oraz zwołać zgromadzenia ogólnego przede wszystkim dlatego, że nie jest sędzią TK, ale również z tego powodu, że obowiązujące przepisy nie dają ku temu podstaw. Nie ma wakatu na stanowisku prezesa TK, gdyż to pani Korwin-Piotrowska przy użyciu policji uniemożliwia mu pełnienie tej funkcji w siedzibie Trybunału. W grupie ośmiu osób, które się we wtorek spotkały w Trybunale, było jedynie trzech zaprzysiężonych przez prezydenta RP sędziów TK. Niebudzące wątpliwości przepisy są łamane pod osłoną policyjnych pałek. W ten sposób pani Korwin-Piotrowska, korzystająca ze wsparcia władzy wykonawczej dysponującej aparatem przymusu, może sobie zawieszać w zależności od aktualnych potrzeb każdego sędziego i płynnie regulować kworum do rozmiarów, jakie w danej chwili są dla niej wygodne, z tym że nie ma to nic wspólnego z państwem prawa – powiedział nam prok. Dariusz Barski.

– Odnosząc się do zainicjowanych przez panią Korwin-Piotrowską na wtorkowym spotkaniu działań związanych z wnioskami prokuratora, wymierzonych w prezesów Trybunału, to poza okolicznością, że nie ma podstaw prawnych do ich rozstrzygania z wyżej przywołanych powodów, nie trzeba także szerzej uzasadniać, że osoby „wylosowane” do ich rozstrzygnięcia nie powinny tego robić z uwagi na uzasadnioną wątpliwość co do ich bezstronności, co gdyby prawo było stosowane, wyłącza je z procedowania w tej sprawie – dodał prokurator krajowy.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl 8a8f353387



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

JAKI KONTYNUUJE SWOJĄ MISJĘ

POLITYKA \ **Przekazałem rekomendację dla wiceprezesa PiS Patryka Jakiego dotyczącą kontynuowania misji na stanowisku współprzewodniczącego Grupy ECR w Parlamencie Europejskim. Będzie to jego druga kadencja na tym stanowisku – poinformował w mediach społecznościowych prezes Pi, Jarosław Kaczyński.**

PROFILAKTYKA \ Zamiast dentystów higienistki

Rządu nie stać na dentystów w szkołach

Dzisiaj, w dobie sprywatyzowanej stomatologii, odtworzenie sieci gabinetów dentystycznych w szkołach jest niemożliwe – uważa pełnomocnik prezesa NFZ Michał Dzięgielewski. Jego zdaniem w szkołach zamiast dentystów wystarczyłyby higienistki stomatologiczne, ponieważ i tak nie leczy się tam zębów, tylko wykonuje przeglądy i profilaktykę. – Nie zgadzam się. Jeśli zgodnie z prawem dzieci do lat 18 mają zapewnione leczenie, to właśnie w szkołach gabinety mają sens. To właśnie NFZ tak wycenił procedury, że kosmetyka czy profilaktyka są wyżej wycenione niż leczenie – mówi Paweł Barucha, wiceprezes Naczelnej Izby Lekarskiej.

Jarosław Molga



fot. Pixabay/d

W związku z tym, że bardzo dobrze wyceniono procedury profilaktyczne, większość świadczeń w stomatologii dziecięcej w tej chwili ogranicza się do badań profilaktycznych. Dzieci praktycznie przestano leczyć – mówił na branżowej konferencji pełnomocnik prezesa NFZ Michał Dzięgielewski. W jego opinii gabinety stomatologiczne realizujące kontrakty NFZ w ramach stomatologii dziecięcej zajmują się głównie profilaktyką i przeglądami. Dlatego jego zdaniem w szkołach wystarczą higienistki stomatologiczne, które robiłyby przeglądy jamy ustnej, wykonywały procedury profilaktyczne, uczyły zasad higieny itd.

Dzięgielewski przyznał, że NFZ nie ma możliwości odtworzenia sieci gabinetów dentystycznych w szkołach, takiej, jaka funkcjonowała za czasów PRL. W jego opinii to nie tylko kwestia środków finansowych, ale także braku wystarczającej liczby stomatologów oraz ograniczeń organizacyjnych. Chodzi o ograniczoną dostępność do szkolnych gabinetów, ponieważ budynki szkół są zamykane po południu. – Dzisiaj w sprywatyzowanej stomatologii takie rozwiązanie jest niemożliwe do wdrożenia – mówił Dzięgielewski.

– Absolutnie nie zgadzam się z dr. Dzięgielewskim. Dopóki nie ma jednolitych studiów na kierunku higiena stomatologiczna, to nie ma mowy o pracy samodzielnej. Badanie jest pierwszym etapem każdego leczenia i profilaktyki, a to może wykonać jedynie lekarz, bo ma do tego wiedzę i kwalifikacje – mówi „Codziennej" Paweł Barucha, lekarz stomatolog, wiceprezes Naczelnej Izby Lekarskiej. Uważa argumentację dotyczącą braku realnego odtworzenia sieci szkolnych gabinetów za pozbawioną podstaw. – Jeśli zgodnie z prawem dzieci do 18. roku życia mają zapewnioną opiekę stomatologiczną, w tym leczenie, to właśnie szkoły są dobrym miejscem, by w gabinetach dentystycznych to leczenie zapewniać. Twierdzenie, że szkoły są zamykane zbyt wcześnie, jest po prostu unikiem, ponieważ wystarczy zmienić przepisy, zorganizować możliwość wejścia po zajęciach szkolnych i taki gabinet mógłby działać dłużej niż w trakcie zajęć lekcyjnych – mówi Barucha.

Nie zgadza się również z tezą o braku środków finansowych. – To jest myślenie krótkowzroczne. Taka sieć, czyli zorganizowane i systematyczne leczenie ludzi młodych, skutkowałaby mniejszymi nakładami na leczenie ludzi dorosłych. W tym wypadku mówimy nie o milionach, ale miliardach oszczędności, jakie przyniosłoby to publicznemu płatnikowi – podkreśla Paweł Barucha. Zwraca uwagę, że to właśnie NFZ tak wycenił procedury, że obecnie zabiegi kosmetyczne i profilaktyka są lepiej wycenione niż leczenie, a pełnomocnik prezesa NFZ powinien o tym pamiętać.

Sam Dzięgielewski przyznał, że „jeśli chodzi zaś o finansowanie, to mówiąc z pewnym sarkazmem, można stwierdzić, że wpływa ono fatalnie na organizację pracy", a jako przykład tego fatalnego wpływu podał właśnie gabinety w szkołach i wysokie wyceny świadczeń innych niż leczenie. Zgodnie ze swoimi obowiązkami pełnomocnik prezesa NFZ odpowiada m.in. za inicjowanie oraz nadzór nad pracami koncepcyjnymi dotyczącymi zmian w finansowaniu świadczeń opieki zdrowotnej zleconych przez zarząd NFZ, a także za konsultowanie merytoryczne propozycji zmian w finansowaniu świadczeń opieki zdrowotnej.

Lex Kacprzyk złagodzone do pięciu lat?

SENAT \ **Senatorowie postanowili wczoraj przywrócić zapisy tzw. lex Kacprzyk, mówiące o zakazie pracy w systemie publicznym dla lekarza, który złamałby zasady pracy w placówce finansowanej przez NFZ. W poniedziałek senacka komisja zdrowia postanowiła taki zakaz w ogóle wykreślić. Po uzgodnieniach w drugim czytaniu projektu senatorowie zdecydowali się wnieść poprawkę, ale z przepisem w złagodzonej wersji: zamiast 8 lat – 5 lat zakazu i tylko po prawomocnym wyroku sądu skazującym lekarza za złamanie prawa.**

W poniedziałek senacka komisja zdrowia postanowiła wykreślić zapisy lex Kacprzyk uchwalone przez Sejm. Zdaniem senackich prawników (i tym kierowali się senatorowie) przepis był niezgodny z konstytucją. Przewidywał bowiem dożywotni zakaz pracy lekarza w systemie publicznym, jeśli np. sfałszował dokumentację medyczną lub dopuścił się innych nieprawidłowości w placówce finansowanej przez NFZ. Pomysłodawca tej regulacji, poseł Janusz Cieszyński, przesłał do Senatu jej złagodzenie.

– Lex Kacprzyk to jedyny element zmian w ochronie zdrowia, który wprost uderza wyłącznie w złodziei drenujących publiczną kasę. Pozostałe przepisy dotykają przytłaczającej większości uczciwych medyków, których obarcza się nadmiernymi obowiązkami sprawozdawczymi i ogranicza bardzo ścisłymi zasadami dotyczącymi czasu pracy. Mam nadzieję, że Senat stanie po stronie uczciwości – mówił Cieszyński. To komisji nie przekonało.

W kuluarach sejmowych politycy koalicji doszli jednak do wniosku, że odrzucenia w całości lex Kacprzyk opinia publiczna nie zaakceptuje. Dlatego we wtorek rano senatorowie KO uzgodnili, że podczas drugiego czytania, już na sali plenarnej w Senacie, zostanie jednak zgłoszona poprawka przywracająca zapis o zakazie pracy lekarza dla placówki na NFZ, ale znacznie łagodniejsza: zakaz miałby obowiązywać 5 lat i byłby możliwy tylko po prawomocnym wyroku sądu skazującym lekarza za złamanie prawa. Zapis wróci znów do senackiej komisji zdrowia i ma być analizowany przed ostatecznym głosowaniem w Senacie. Później ustawa wróci do Sejmu.

(jm)

eprasa.pl 8a8f353387

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

SKLEP TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia. Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.



ZAMÓW NA:

sklep.tvrepublika.pl

sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl 8a8f353387



fot. X.com/d

REPRESJE WOBEC KSIĘŻY PRZYBIERAJĄ NA SILE

BIAŁORUŚ \ **Reżim Alaksandra Łukaszenki skazał na trzy lata więzienia i wysoką grzywnę katolickiego księdza Anatola Parachniewicza. Proboszcza parafii w Olkowiczach oskarżono o „szkalowanie władzy i ekstremizm". Wyrok zapadł jeszcze w październiku, ale trafił do opinii publicznej dopiero teraz.**

WOJNA NA UKRAINIE \ Kreml chce, by Ukraińcy zamarzli w okresie zimowym

Terror energetyczny Putina

Rosja dąży do zadania jak największych strat ukraińskiej energetyce, licząc na wywołanie katastrofy humanitarnej. Ostatnio najeźdźcy zagrozili działaniu Chmielnickiej Elektrowni Jądrowej.

Petar Petrović
Portal TV Republika

Po tym, jak rosyjskie drony uderzyły w podstację elektroenergetyczną o kluczowym znaczeniu dla Chmielnickiej Elektrowni Jądrowej, w Kijowie stanęły tramwaje i trolejbusy. Obiekt ten znajduje się około 190 km od granicy Polski. „Takie działania stwarzają zagrożenie nie tylko dla Ukrainy, lecz także dla bezpieczeństwa jądrowego całej Europy. To poważny krok eskalacyjny, o którym poinformowaliśmy MAEA" – podkreślił na Telegramie minister energetyki Denys Szmyhal. Podczas niedawnego ataku siły podległe Kremlowi użyły prawie 290 dronów i 60 pocisków manewrujących, a także 17 pocisków balistycznych.



Ukraina zmaga się z jednym z największych i najbardziej zmasowanych ataków Rosji na infrastrukturę energetyczną | fot. Myakshykov Mykola/Ukrinform/ABACA/Abaca Press/Forum

Rosyjscy najeźdźcy zaatakowali również miasto Wilniańsk oraz wieś Biłeńke w obwodzie zaporoskim, zabijając trzy osoby. Uderzenia uszkodziły pięciopiętrowy budynek mieszkalny oraz prywatne domy w pierwszej z tych miejscowości, gdzie wybuchł pożar i zginęły dwie osoby. Z kolei w wyniku ostrzelania drugiej śmierć poniósł 53-letni mężczyzna. Wzrosła też liczba zabitych w zbrodniczym ataku na szkołę w Komyszuwasze 2 listopada, gdzie rozdawano pomoc humanitarną – do 37 osób. Nadal trwa tam akcja poszukiwawczo-ratunkowa, a ok. 50 osób uznawanych jest za zaginione.

Z kolei Ukraińcy uderzyli w centrum logistyczne Ozon w rosyjskim Adygejsku, gdzie w wyniku ataku dronów wybuchł pożar. Portal Ukraińska Prawda poinformował, że w wyniku dotychczasowych uderzeń na tę rosyjską platformę handlową jej straty wyniosły w trzecim kwartale 30,1 mld rubli, czyli ok. 1,4 mld zł. Ukraina zaczęła atakować centra logistyczne rosyjskich firm Ozon i Wildberries w lipcu, argumentując, że magazyny tych przedsiębiorstw są wykorzystywane do zaopatrywania rosyjskiej armii.

Tymczasem, w podzięce za pośredniczenie w ewakuacji ukraińskich obywateli z okupowanych przez Rosję Ołeszek w obwodzie chersońskim, prezydent Wołodymyr Zełenski odznaczył pierwszą damę USA Melanię Trump Orderem Księżnej Olgi I klasy. Dzisiaj ma ona wygłosić przemówienie na temat zakończonego rozejmu w tym mieście. W komunikacie Biura Pierwszej Damy USA poinformowano, że osobiście zgromadziła ona w Białym Domu przedstawicieli Rosji i Ukrainy. „To wydarzenie stanowi niezwykły moment w historii Ameryki" – zaznaczono.

Pogoń za sensacją zamiast faktów

USA \ **Publicysta FOX News Howard Kurtz zwraca uwagę, że niektórzy dziennikarze są już tak zdezorientowani różnymi wypowiedziami prezydenta Donalda Trumpa, że przestają je dokładnie weryfikować. Zamiast tego szybko przechodzą do coraz bardziej sensacyjnych tematów, które łatwiej przyciągają uwagę odbiorców.**

„Muszę dojść do wniosku, że wielu dziennikarzy cierpi na syndrom zmęczenia Trumpem. Nie chodzi oczywiście o fizyczne zmęczenie i, rzecz jasna, zdarzają się wyjątki. Istotą tego syndromu jest bezradne rozkładanie rąk i rezygnowanie z podstawowej weryfikacji faktów. Bo przecież media sobie myślą: „na co to wszystko, skoro każdy wie, że Trump wygaduje mnóstwo rzeczy, które nie mają nic wspólnego z prawdą«" – napisał Howard Kurtz, w swoim artykule na portalu internetowym stacji FOX News.

Jako przykłady przywoływał dwie sytuacje. Pierwsza dotyczy wyborów do Senatu na Alasce, w sprawie których Trump przyznał publicznie, że polecił Departamentowi Sprawiedliwości podjęcie interwencji, uzasadniając to ryzykiem pomylenia kandydatów o podobnych nazwiskach. Druga odnosi się do doniesień o możliwości odtworzenia dawnego basenu w Białym Domu, zlikwidowanego za prezydentury Richarda Nixona. Trump stanowczo zaprzeczył, by kiedykolwiek rozważał taki pomysł, choć jednocześnie potwierdził, że zastanawia się nad przeniesieniem sali konferencyjnej dla dziennikarzy w inne miejsce.

Publicysta uważa, że Trump dobrze zna mechanizmy działania mediów i potrafi odwracać uwagę dziennikarzy od ważnych, nieraz niewygodnych dla siebie wydarzeń. „Kiedy prezydent mówi, że Norwegia jest do niczego i nazywa ją za... krajem (ponieważ wciąż nie może pogodzić się z tym, że nie otrzymał Pokojowej Nagrody Nobla), doskonale wie, że jego słowa trafią na nagłówki gazet. Podobnie jest z jego komentarzami dotyczącymi anatomii piosenkarki Nicki Minaj. Trump zdaje sobie sprawę, że większość mediów da się w ten sposób sprowokować i podchwyci temat" – pisze Kurtz.

Dziennikarz wskazuje, że zamiast poprzestawać na powielaniu kolejnych zaprzeczeń prezydenta dziennikarze powinni konfrontować je z wcześniejszymi wypowiedziami, dokumentami i ustaleniami redakcji, dla których pracują. Według niego przyzwyczajenie do nieprawdziwych lub sprzecznych komunikatów Trumpa nie powinno bowiem prowadzić do rezygnacji z ich rzetelnego sprawdzania.

Tomasz Winiarski

Strajk generalny sparaliżuje kraj

FRANCJA \ **Uczniowie i studenci nadal prowadzą blokadę dziesiątek szkół i uczelni w wielu regionach kraju, aby wywrzeć presję na rządzących w sprawie reformy systemu edukacji. Na dziś zaplanowano ogólnokrajowy strajk.**

Jak informowaliśmy w „Codziennej", pod koniec września we Francji doszło do masowych protestów uczniowskich. Ich uczestnicy – w większości młodzież pochodzenia imigranckiego – skarżyli się na warunki panujące w szkołach na przedmieściach, takie jak zbyt liczne klasy czy niedobór nauczycieli. Protesty bardzo szybko przekształciły się jednak w największe od lat zamieszki.

Pod koniec października rząd w Paryżu poszedł na ustępstwa wobec manifestujących, obiecując m.in. zwiększenie liczby miejsc na uczelniach wyższych o 15 tys. (głównie na kierunkach technicznych i zawodowych). Zrezygnowano również z planów redukcji zatrudnienia wśród nauczycieli. Zapowiedziano też utworzenie dodatkowych pół tysiąca etatów w szkołach.

Demonstrujący studenci uważają ustępstwa rządu za niewystarczające. Po zakończeniu dwutygodniowej przerwy jesiennej, część z nich wznowiła akcję protestacyjną. Władze poinformowały, że we wtorek zablokowano co najmniej 48 z 3700 szkół średnich we Francji. Zakłócenia w funkcjonowaniu odczuło także 51 z 184 placówek szkolnictwa wyższego. – Musimy pokazywać, zwłaszcza w biurze premiera, że uniwersytety wciąż są zmobilizowane, że nie da się tego tak łatwo zatrzymać i że rząd musi teraz odpowiedzieć konkretnymi środkami – powiedziała Suzanne Nijdam, przewodnicząca Fage, największej francuskiej organizacji studenckiej.

(pk)

eprasa.pl 8a8f353387


fot. Wikiedia/d

GOTOWY SCENARIUSZ NA FILM

CUD NA OCEANIE \ **U wybrzeży Kiribati uratowano pięć osób, które przez blisko trzy miesiące dryfowały w małej łodzi po tym, jak sztorm zniósł ich na otwarte wody Oceanu Spokojnego.**


fot. Wikipedia/d

USTĄPIŁ TYDZIEŃ PO TRAGEDII

HISZPANIA \ **Minister transportu Óscar Puente podał się do dymisji. Wczoraj minął tydzień od tragedii na kolei, w której w wyniku zderzenia dwóch pociągów zginęło 69 osób.**

ECHA WYBORÓW \ Lewica odniosła większy sukces, niż sugerowały to sondaże

Demokraci triumfują w wyborach w USA

W Stanach Zjednoczonych zakończyły się wybory połówkowe. Republikanie ponieśli w nich porażkę – ale jej skala okazała się sporym zaskoczeniem. Głosy nie zostały jeszcze policzone we wszystkich okręgach, ale już teraz wiadomo, że lewica będzie miała większość w obu izbach Kongresu.

Wiktor Młynarz


Lewica będzie miała większość w obu izbach amerykańskiego Kongresu | fot. Wikipedia/d

Wybory do Kongresu odbywają się w USA co dwa lata. W ich trakcie wybierany jest pełny skład Izby Reprezentantów. Senatorzy są wybierani na sześcioletnie kadencje, więc do każdych wyborów staje tylko 1/3 z nich. Równolegle z tymi do Kongresu odbywa się szereg innych wyborów stanowych i lokalnych – gubernatorów, stanowych legislatyw, rad miejskich i referendów.

Prawica traci większość

Jeśli wybory wypadają w połowie kadencji prezydenta, nazywa się je wyborami połówkowymi lub midterms. Takie wybory to zawsze wielkie wyzwanie dla partii, której przedstawiciel zasiada w Białym Domu. Tradycją jest, że traci w nich miejsca. To, kto jest prezydentem, jest tutaj drugorzędne. Nawet prezydenci, którzy są dziś niezwykle wysoko oceniani, jak Grant czy Truman, zmagali się z takimi porażkami.

Republikanie odzyskali większość w obu izbach Kongresu w 2020 r., ale ich przewaga była minimalna. Mało kto się łudził, że uda im się ją utrzymać, zwłaszcza w Izbie Reprezentantów. Skala ich porażki jednak zaskoczyła, a demokraci dostali więcej głosów, niż sugerowały to sondaże. Nie policzono jeszcze głosów we wszystkich okręgach, ale już wiadomo, że lewica zdobyła co najmniej 54 ze 100 miejsc w Senacie i co najmniej 228 z 435 miejsc w Izbie Reprezentantów. To oznacza, że nawet jeśli republikanie wygrają we wszystkich okręgach, w których jeszcze nie ogłoszono wyników, demokraci będą mieli przez co najmniej dwa najbliższe lata większość w obu izbach.

Stracili swoje twierdze

Wbrew narracji zarówno lewicy, jak i prawicy ta porażka nie jest bezprecedensowa. Analiza wyników wcześniejszych wyborów połówkowych pokazuje, że chociaż jest poważna, to nie wyróżnia się szczególnie negatywnie na ich tle. Absolutny rekord nadal należy do demokraty Grovera Clevelanda, którego partia straciła w 1894 r. aż 125 miejsc w Izbie.

Zaskakuje jednak fakt, że republikanie odnotowali porażki w miejscach, w których się ich nie spodziewali. W Kansas Adam Hamilton został pierwszym lewicowym senatorem od 94 lat. Najbardziej szokujące są jednak wyniki z Teksasu, do niedawna uznawanego za najważniejszą twierdzę republikanów. Demokrata James Talarico zwyciężył w wyborach do Senatu, odbierając stołek, który republikanie trzymali od blisko 40 lat. Równocześnie kongresmen stanowa Gina Hinojosa pokonała walczącego o czwartą kadencję republikanina Grega Abbota, zostając pierwszym od 36 lat lewicowym gubernatorem tego stanu. Demokraci w Teksasie zwyciężyli też we wszystkich wyborach ogólnostanowych, np. na stanowiska prokuratora stanowego i komisarza ds. rolnictwa.

Pierwszy senator muzułmanin

Jednym z wyścigów, który budził największe emocje, były wybory do Senatu w Michigan. Tam były republikański kongresmen Mike Rogers został pokonany przez demokratę Abdula El-Sayeda, który tym samym został pierwszym w historii USA senatorem muzułmaninem. To nie jego religia jednak była powodem zainteresowania tymi wyborami, lecz postawa. El-Sayed nie ukrywa bowiem swoich skrajnie lewicowych poglądów czy nienawiści do Izraela. Republikanie, którzy podczas kampanii pokazywali go jako przykład radykalizmu demokratów, liczyli, że będzie zbyt ekstremalny dla przeciętnego wyborcy i pozwoli im zwyciężyć w tym skądinąd lewicowym stanie, jednak tak się nie stało.

Jedna z porażek republikanów może za to ucieszyć Donalda Trumpa. W stanie Maine Susan Collins, która zajmowała miejsce w Senacie od 30 lat, została pokonana przez byłego stanowego kongresmena Troya Jacksona. Collins była jedną z najgłośniejszych krytyczek Trumpa w Partii Republikańskiej i prezydent w przeszłości poświęcił wiele energii, by usunąć ją ze stanowiska. Teraz jego marzenie się spełniło – chociaż on sam zapewne wolałby, żeby pokonał go któryś z jego kandydatów.

Trump chce współpracy, lewica rozliczeń

Takie wyniki oznaczają, że USA może czekać teraz paraliż decyzyjny. Amerykański system polityczny zaprojektowano tak, by do skutecznego rządzenia potrzebna była współpraca między Kongresem – który nie tylko tworzy ustawy, ale też ustala budżety i aprobuje kandydatury na stanowiska w administracji i sądach federalnych – a prezydentem, który odpowiada za władzę wykonawczą, agencje i ma prawo weta. O taką współpracę nietrudno, gdy prezydent i większość w Kongresie są z tej samej partii, ale gdy prezydent nie ma przyjaznej większości, sytuacja mocno się komplikuje.

Sam Trump na razie robi dobrą minę do złej gry. Już w środę wieczorem powiedział, że akceptuje wyniki tych wyborów i pogratulował demokratom zwycięstwa. – Wiecie, nie mogę się doczekać współpracy – powiedział dziennikowi „New York Times". – Jakoś się dogadamy – dodał. Stwierdził, że jest wiele ważnych tematów, w których mogą dojść do kompromisu, jak np. granica zadłużenia, a kilku demokratycznych polityków już z nim rozmawiało o przyszłej współpracy. Równocześnie zauważył, że jego prawo weta oznacza, że nie mają innego wyjścia, żeby się z nim dogadać, ale podkreślił, że nie ma zamiaru blokować ich ustaw dla zasady. – Jeśli mają jakieś dobre pomysły, na pewno jestem otwarty na współpracę – podkreślił.

Mało kto się jednak spodziewa, że ta współpraca będzie wyglądała harmonijnie. Trump jest znienawidzony przez lewicę, która traktuje go nie jako rywala, a jako śmiertelnego wroga. Równocześnie demokraci, zdobywszy większość w Izbie, zdobyli ją również w jej komisjach, które zajmują się prowadzeniem śledztw i nadzorem nad administracją. Wszyscy spodziewają się, że wykorzystają je, by jak najbardziej mu teraz zaszkodzić. Wielce prawdopodobne jest także to, że zostanie poddany po raz trzeci impeachmentowi. Część lewicowych polityków nie ukrywa, że chce teraz jego krwi. Kongresmen Robert Garcia, który najprawdopodobniej zostanie nowym przewodniczącym Komisji Nadzoru, już doradził Trumpowi i jego ludziom, by zainwestowali w prawników.

Czy uda się im odzyskać władzę?

Paradoksalnie jednak ta żądza rozliczeń może przysłużyć się republikanom. Trump za dwa lata odchodzi na polityczną emeryturę, więc jeśli nawet mu tym zaszkodzą, to nie będzie to miało większego znaczenia. Jednocześnie jednak teraz część odpowiedzialności za to, co doprowadziło do klęski republikanów – inflację, rosnące koszty życia czy rekordowo wysokie ceny paliw – spada na nich. Jeśli skupią się na rozliczeniach, a nie na poprawie losu przeciętnego wyborcy – a wszystko na razie wskazuje, że tak się stanie – to w wyborach w 2028 r., kiedy Amerykanie będą wybierali też prezydenta, może to skierować sympatię elektoratu znów na prawo.

To przed republikanami stoi teraz bardzo trudne zadanie. Na razie liżą rany i szukają winnego tej porażki, ale będą musieli w końcu zacząć myśleć o 2028 r. Mają teraz tylko dwa lata, by stworzyć program, który przekona wyborców, że warto znów dać im szansę. Jeśli marzą o tym, by pozostać w Białym Domu, muszą też zadbać o odbicie swoich twierdz. Zwłaszcza Teksas ma tu kluczowe znaczenie, bo bez jego głosów elektorskich matematyka wyborcza jest dla nich bezlitosna.

eprasa.pl 8a8f353387


fot. Pixabay/d

RPP NIE ZMIENIA STÓP. GŁÓWNA STOPA NADAL NA POZIOMIE 3,75 PROC.

PIENIĄDZ \ Rada Polityki Pieniężnej utrzymała stopy procentowe bez zmian. Stopa referencyjna NBP wynosi 3,75 proc., depozytowa – ,25 proc., a lombardowa – 4,25 proc. W tym roku RPP obniżyła stopy tylko raz – w marcu o 0,25 pkt proc.

ZADŁUŻENIE GOSPODARSTW DOMOWYCH \ Niemal 29,1 mld zł zaległości konsumentów i ponad 2,2 bln zł długu skarbu państwa

Rachunki przerastają Polaków. W tle rekordowe zadłużenie państwa

Coraz więcej codziennych wydatków przerasta możliwości finansowe Polaków. Zaległości za telefon, internet, alimenty czy raty stają się poważnym problemem, a średnie zadłużenie konsumenta w ciągu roku wzrosło o niemal 1,1 tys. zł. Co szczególnie niepokojące, coraz wyższe długi koncentrują się w tej samej grupie osób, które mają coraz większe trudności z terminowym regulowaniem zobowiązań. Na tym jednak lista problemów się nie kończy. Równolegle szybko rośnie zadłużenie państwa, którego koszty ostatecznie ponosi całe społeczeństwo.

Mariusz Andrzej Urbanke

Z najnowszego raportu ERIF Biura Informacji Gospodarczej wynika, że średnie zadłużenie przypadające na jednego konsumenta wyniosło w III kwartale 2026 r. 23 557 zł. Rok wcześniej było to 22 468 zł, co oznacza wzrost o 1089 zł, czyli 4,85 proc. Jednocześnie zmniejszyła się liczba przeterminowanych zobowiązań – o ponad 22 tys. – a ich łączna wartość spadła o przeszło 400 mln zł. Pozornie może to wyglądać na poprawę sytuacji. W rzeczywistości dane wskazują jednak na coraz większą koncentrację zadłużenia. Problemy finansowe nie rozkładają się równomiernie na wszystkich konsumentów, lecz skupiają w mniejszej grupie osób, które mają coraz większe trudności z wyjściem z długów.

– Wzrost średniego zadłużenia o ponad tysiąc złotych w ciągu roku, przy jednoczesnym spadku łącznej wartości zaległości, może sugerować, że zadłużenie koncentruje się w coraz mniejszej grupie konsumentów. Warto też zauważyć, że rośnie średnia liczba zobowiązań przypadających na jedną osobę – wskazuje Cezary Ciopiński, ekspert ERIF BIG. Jak dodaje, na wzrost zaległości w ostatnim kwartale mogły wpływać również wydatki wakacyjne oraz koszty związane z rozpoczęciem roku szkolnego. Ich kumulacja z innymi zobowiązaniami dodatkowo obciąża domowe budżety i utrudnia terminowe regulowanie płatności.


Trudności z regulowaniem bieżących rachunków mogą być sygnałem narastającej presji na domowy budżet | fot. Adobe Stock/d

Rachunki coraz większym problemem

Szczególnie wymowna jest struktura zaległości. Najwięcej wpisów w bazie ERIF dotyczy usług multimedialnych, przede wszystkim rachunków za telefon i internet, oraz zakupów ratalnych. Ta kategoria odpowiada za 23,28 proc. wszystkich odnotowanych zobowiązań. Dla porównania zaległości alimentacyjne stanowią 16,39 proc. wpisów, zobowiązania wobec sądów – 14,81 proc., a niespłacone kredyty – 14,22 proc. W przypadku usług telekomunikacyjnych i zakupów ratalnych uwagę zwraca jednak dysproporcja między liczbą zaległości a ich wartością. Choć odpowiadają one za niemal jedną czwartą wszystkich wpisów, stanowią zaledwie 3,46 proc. łącznej kwoty zadłużenia. Są więc najliczniejszą kategorią zaległości, ale przeciętna wartość pojedynczego długu jest stosunkowo niewielka.

Nie oznacza to jednak, że problem można lekceważyć. W ciągu roku udział zobowiązań związanych z usługami multimedialnymi i zakupami ratalnymi w liczbie wpisów wzrósł z 17,8 do 23,3 proc. – Trudności z regulowaniem bieżących rachunków mogą być sygnałem narastającej presji na domowy budżet. Dla instytucji finansowych i wierzycieli to również wskazówka, że oceniając sytuację płatniczą konsumenta, warto patrzeć szerzej niż tylko na jego zobowiązania kredytowe – podkreśla Ciopiński.

Największy udział w łącznej wartości zadłużenia mają zobowiązania alimentacyjne. Istotną część stanowią również zaległości wobec banków i firm pożyczkowych, przede wszystkim wynikające z niespłaconych kredytów i pożyczek. Wśród pozostałych kategorii znajdują się m.in. zobowiązania wobec sądów i skarbu państwa, zaległe składki ubezpieczeniowe oraz długi związane z działalnością gospodarczą osób fizycznych. Według ERIF BIG łączna wartość niespłaconych zobowiązań Polaków na koniec września 2026 r. wyniosła 29,05 mld zł.

Państwowy dług też rośnie

Do prywatnych zobowiązań trzeba doliczyć zadłużenie sektora publicznego, którego obsługa również obciąża obywateli. Ministerstwo Finansów poinformowało, że na koniec września zadłużenie skarbu państwa wzrosło o 0,9 proc. w porównaniu z poprzednim miesiącem i osiągnęło około 2,269 bln zł.

Niepokojąco wyglądają również dane dotyczące tempa przyrostu długu publicznego. Według Eurostatu na koniec I kwartału 2026 r. relacja zadłużenia sektora instytucji rządowych i samorządowych do PKB Polski była o 4,5 pkt proc. wyższa niż rok wcześniej. To trzeci największy wzrost w całej Unii Europejskiej. Szybciej zadłużenie rosło jedynie w Finlandii, gdzie wskaźnik zwiększył się o 5,5 pkt proc., oraz w Bułgarii – o 4,8 pkt proc. Problem ma zresztą wymiar ogólnoeuropejski. W wielu państwach dług publiczny osiąga poziomy znacznie przekraczające wartość rocznej produkcji gospodarki. W Grecji przekracza 143,5 proc. PKB, we Włoszech – 138,9 proc., a we Francji – ponad 117,6 proc.

Polska nie należy jeszcze do najbardziej zadłużonych państw Wspólnoty, ale szybkie tempo przyrostu zobowiązań powinno budzić niepokój. Rosnące długi konsumentów i państwa to dwa odrębne problemy, które łączy jedno: rachunek za ich obsługę prędzej czy później trafia do gospodarstw domowych. W przypadku obywateli oznacza to coraz większe obciążenie domowych budżetów, konieczność ograniczania wydatków i ryzyko wpadnięcia w spiralę zadłużenia. W przypadku państwa konsekwencje mogą być jeszcze bardziej rozległe. Im większa część budżetu przeznaczana jest na odsetki od długu, tym mniej pieniędzy pozostaje na inwestycje, ochronę zdrowia, edukację czy inne usługi publiczne. Rosnące koszty finansowania zadłużenia mogą też wymuszać podwyżki podatków lub ograniczanie wydatków publicznych. W efekcie ciężar wieloletnich decyzji kredytowych rządzących ponoszą również ci obywatele, którzy sami nie mają żadnych problemów z regulowaniem swoich zobowiązań.

(współpraca: p.woz.)

eprasa.pl 8a8f353387


fot. Pixabay/d

GOOGLE I NASA TWORZĄ KOSMICZNEGO ROBOTA-LEKARZA. AI BĘDZIE RATOWAĆ ASTRONAUTÓW

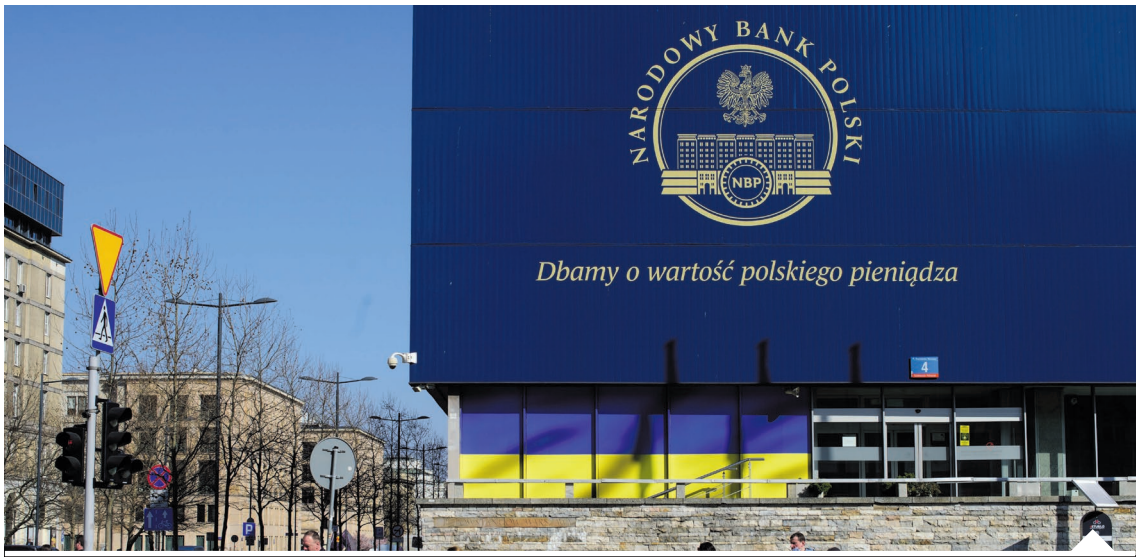
INNOWACJE \ Google i NASA pracują nad autonomicznym asystentem medycznym, który ma wspierać astronautów podczas misji na Księżyc i Marsa. System będzie działał bez internetu, pomagał w diagnostyce i obsługiwał sprzęt medyczny. To odpowiedź na opóźnienia łączności z Ziemią, które w przypadku Marsa mogą sięgać 44 minut. Do sterowania robotem wykorzystano model multimodalny złożony z 4 mld parametrów.

NBP \ Po miesiącach blokowania nominacji rząd odblokował zmiany w zarządzie banku centralnego

Nagły zwrot Tuska. Decyzja zapadła w ostatniej chwili

Po miesiącach impasu premier podpisał kontrasygnatę pod powołaniem czterech osób do zarządu banku centralnego. Oficjalnie chodzi o uniknięcie paraliżu NBP. Poseł PiS Zbigniew Kuźmiuk przekonuje, że rząd przestraszył się konsekwencji dla złotego i rynku obligacji.

Paweł Woźniak



Kontrasygnata nie kończy konfliktu wokół NBP | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Donald Tusk zmienił stanowisko w sprawie obsady zarządu Narodowego Banku Polskiego. We wtorek 3 listopada poinformował o złożeniu kontrasygnaty pod prezydenckimi postanowieniami o powołaniu czterech nowych członków zarządu. Dokumenty wróciły do Karola Nawrockiego, którego podpis jest jeszcze potrzebny do sfinalizowania nominacji. Decyzja zapadła dzień przed końcem kadencji wiceprezesa NBP Adama Lipińskiego. Bez uzupełnienia składu zarząd liczyłby pięciu członków, poniżej ustawowego minimum. – Groził nam klincz, brak zarządu, brak możliwości prowadzenia prac NBP – tłumaczył premier. Dodał, że zdecydował się na ten krok zgodnie z rekomendacją ministra finansów Andrzeja Domańskiego.

Nominacje dotyczą Marty Kightley, byłej pierwszej wiceprezes NBP, oraz trzech członków Rady Polityki Pieniężnej: Ludwika Koteckiego, Przemysława Litwiniuka i Marcina Zarzeckiego. Wniosek prezydenta z lutego Tusk odesłał w maju bez kontrasygnaty. Procedurę ponowiono w październiku, przed końcem kadencji Lipińskiego.

Zbigniew Kuźmiuk uważa, że premier ustąpił pod presją ryzyka gospodarczego. – Tusk i Domański wystraszyli się krachu na giełdzie i dewaluacji złotego – przekazał poseł PiS. Jego zdaniem impas groził destabilizacją polityki pieniężnej, osłabieniem złotego i spadkami na giełdzie. Polityk wskazuje, że w ostatnich tygodniach złoty miał stracić ponad 10 proc. wobec dolara i ponad 4 proc. wobec euro, a oprocentowanie obligacji wzrosło do ok. 6,5 proc.

Kontrasygnata nie kończy konfliktu wokół NBP. Trwa procedura dotycząca postawienia prezesa NBP Adama Glapińskiego przed Trybunałem Stanu. Głosowanie w Sejmie zapowiadane jest na drugą połowę listopada. Kuźmiuk uważa, że zarzuty wobec szefa NBP mają charakter polityczny. Broni m.in. skupu obligacji z lat 2020–2021, określając go jako luzowanie ilościowe stosowane przez banki centralne w czasie kryzysu, a nie finansowanie deficytu. Kwestionuje również zarzuty dotyczące interwencji walutowych i obniżek stóp procentowych.

Warto przypomnieć, że w reakcji na pandemię COVID-19 skup obligacji na masową skalę przeprowadziła większość głównych banków centralnych. Amerykański Fed, Europejski Bank Centralny (program PEPP) oraz Bank Anglii wpompowały w rynki biliony dolarów, euro i funtów, by obniżyć koszt długu i utrzymać płynność. Skup aktywów przestał być też domeną wyłącznie gospodarek rozwiniętych. Wzorem NBP, który wydał na ten cel ok. 144 mld zł, po raz pierwszy po to narzędzie sięgnęły banki centralne z rynków wschodzących, m.in. na Węgrzech, w Rumunii, Indiach, Korei Południowej, RPA, Chile i Kolumbii.

Poseł ostrzega, że dalsza presja na niezależność banku centralnego może zwiększać koszty obsługi długu publicznego. Faktem jest, że po wielomiesięcznym sporze rząd odblokował procedurę nominacyjną, ograniczając ryzyko działania zarządu NBP poniżej ustawowego minimum.

Bank wstrząsnął całym krajem. Miliony klientów bez dostępu do pieniędzy

PARAGWAJ \ **Bank centralny przejął kontrolę nad Ueno Bankiem po wykryciu poważnych problemów z wypłacalnością. Zablokowane karty, aplikacja i przelewy, dymisja szefa banku centralnego oraz nakazy aresztowania osób związanych z instytucją wywołały polityczną burzę wokół prezydenta Paragwaju Santiaga Peñy.**

Ok. 3 mln klientów, czyli 60 proc. dorosłej populacji Paragwaju, zostało nagle odciętych od swoich pieniędzy. Nie działają aplikacja bankowa, karty płatnicze ani przelewy. Wszystko po tym, jak paragwajski bank centralny zdecydował o przejęciu kontroli nad Ueno Bankiem, jedną z największych instytucji cyfrowych w kraju.

Sprawa błyskawicznie przerodziła się w kryzys polityczny, ponieważ bank jest powiązany z otoczeniem prezydenta Santiaga Peñy. Powodem decyzji były poważne nieprawidłowości finansowe. Według regulatora wskaźnik wypłacalności Ueno Banku spadł poniżej połowy wymaganego prawem minimum. W praktyce oznacza to, że bank nie dysponował odpowiednim kapitałem zabezpieczającym ryzyko prowadzonej działalności. Władze zdecydowały się na procedurę restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji instytucji. To nie jest zwykłe postępowanie upadłościowe. Regulator może przejąć zarządzanie bankiem, zabezpieczyć jego aktywa i przenieść depozyty do innych instytucji, aby ograniczyć straty klientów.

Dla milionów Paragwajczyków oznacza to jednak poważny problem. Zamknięto placówki, wyłączono aplikację, a transakcje kartami i przelewy zostały zawieszone. Wśród poszkodowanych są również emeryci, którzy za pośrednictwem Ueno otrzymują świadczenia. Władze zapewniają, że wypłaty emerytur zostaną utrzymane. Bank centralny zapowiedział uruchomienie gwarancji depozytów. Na zwrot gwarantowanych środków przewidziano maksymalnie 15 dni.

Kryzys uderzył bezpośrednio w Santiaga Peñę. Prezydent był partnerem biznesowym grupy Grupo Vázquez, właściciela banku, do marca 2025 r. Z kolei Carlos Carvallo, który kierował Ueno do sierpnia 2023 r., później stanął na czele banku centralnego. Te powiązania wywołały pytania o niezależność nadzoru finansowego i ewentualne uprzywilejowanie instytucji.

Skutki polityczne są natychmiastowe. Na wniosek prezydenta Carvallo złożył rezygnację. Prokuratura zarządziła zatrzymanie ośmiu osób związanych z bankiem i wszczęła postępowanie dotyczące możliwych nieprawidłowości. Opozycja domaga się rozliczenia władz, a w parlamencie pojawiają się wezwania do impeachmentu Peñy. Prezydent zapowiedział przyspieszenie prac nad przepisami, które umożliwią szybsze wypłaty środków z funduszu gwarancyjnego oraz ochronę pieniędzy publicznych. Sam bank centralny podkreśla natomiast, że problemy Ueno mają charakter jednostkowy i nie świadczą o niestabilności całego systemu finansowego.

Sprawa może jednak mieć znacznie szersze konsekwencje. Ueno w krótkim czasie wyrósł z lokalnego przedsięwzięcia fintechowego na jednego z ważniejszych graczy paragwajskiego rynku. Teraz jego upadek stawia pod znakiem zapytania skuteczność nadzoru bankowego, przejrzystość powiązań biznesowo-politycznych i wiarygodność kraju w oczach zagranicznych inwestorów.

(miecz)

eprasa.pl 8a8f353387


fot. Wikipedia/d

Leon XIV
papież; podczas audiencji generalnej w Watykanie z 4 listopada

\\ Pokój można budować wyłącznie na sprawiedliwości, poszanowaniu prawa i dialogu, a nie na przemocy. \\

OPINIE \ Donald Tusk wykańcza praworządność

Pełzający stan wojenny

Zamach stanu już mamy. Ale mamy też coś pełzającego – to stan wojenny. Akcja z bezprawnym, siłowym przejęciem budynku Trybunału Konstytucyjnego (bo cyrkowcy wprowadzeni tam przez policję nie są żadnym Trybunałem) pokazała starannie przygotowany i bezczelny plan. Pewne jest, że to tylko cząstka strategii napisanej wspólnie i w porozumieniu, a więc za przyzwoleniem Niemców z Komisji Europejskiej. Należy domniemywać, że w planach są teraz pacyfikacja Sądu Najwyższego i Telewizji Republika, paraliż przyszłorocznych wyborów, przejęcie NBP, złota i – co najważniejsze – pozbawienie władzy prezydenta Karola Nawrockiego. Krótko mówiąc, to dążenie do rozbioru Polski.



Sławomir Jastrzębowski



fot. Konrad Falęcki/Gazeta Polska

13 grudnia 1981 r. zbrodniarz Wojciech Jaruzelski, wprowadzając stan wojenny, odłączył telefony, zawiesił wydawanie gazet i dzienników, sprawdzał całą korespondencję, zakazał zgromadzeń i strajków, zdelegalizował stowarzyszenia i związki, w tym NSZZ „Solidarność”. Internowano, czyli wsadzono za kraty, 10 tys. osób, w tym ponad tysiąc kobiet. Jaruzelski z grupą przestępców, która sama siebie nazwała Wojskową Radą Ocalenia Narodowego, nazwał wprowadzenie twardego reżimu stanem wyższej konieczności. Dlaczego to napisałem? Ponieważ Donald Tusk jest pilnym uczniem Jaruzelskiego i wprowadza nam stan wojenny, ale dostosowuje go do warunków, przyjmując metodę salami: plasterek po plasterku.

Metoda salami

Najpierw nielegalnie przejęto media publiczne. Akcje w TVP, Polskiej Agencji Prasowej czy w Polskim Radiu były siłowe, bandyckie, przemocowe. Niedługo potem w ten sam sposób przejęto Prokuraturę Krajową. Sąd Najwyższy jednoznacznie wskazuje w uchwałach, że prokuratorem krajowym jest Dariusz Barski, a wsadzony tam przez Donalda Tuska i ówczesnego ministra sprawiedliwości Adama Bodnara Dariusz Koreluk nie jest uznawany, podobnie jak jego decyzje. I co? I nic.

Teraz nadeszła pora na Trybunał Konstytucyjny, który potrzebny jest Tuskowi i Ursuli von der Leyen do próby autoryzowania odebrania Polsce suwerenności i prawa do stanowienia prawa. Ta próba przejęcia budynku Trybunału Konstytucyjnego – oprócz jawnie bandyckiego posmaku – ma odcień błazeński. Ósemka, która udaje Trybunał Konstytucyjny, nie dość, że w oczywisty sposób się zhańbiła, to skutecznie zrobiła z siebie, niełatwo to pisać, błaznów, i to na oczach całego świata. Uporządkujmy to napuszone nibydostojnością pajacowanie, któremu przewodzi niegdyś sędzia, dziś, mam nadzieję, wkrótce oskarżona o zamach stanu Anna Korwin-Piotrowska. Najważniejsze fakty przytoczę w sposób autorsko-wybiórczy, ale sądzę, że nie pominę niczego, co cenne dla zrozumienia przestępczej hucpy.

Otóż Anna Korwin-Piotrowska po wybraniu jej przez Sejm, żegnając się ze stanowiskiem prezesa Sądu Okręgowego w Opolu, oświadcza, że obowiązki sędziego Trybunału Konstytucyjnego obejmie dopiero po złożeniu ślubowania wobec prezydenta. Uprzedzając znane fakty, do tej pory nie uczyniła tego, więc według jej własnych słów nie mogła skutecznie podjąć obowiązków sędziego TK. Po co więc i na jakiej podstawie weszła do siedziby Trybunału i udaje prezesa? To jeden z wielu przypadków, kiedy pani Korwin-Piotrowska nie zgadza się sama ze sobą. W publicznym radiu stwierdziła wprost, że ogólna liczba sędziów Trybunału Konstytucyjnego to 15 i żeby to zmienić, trzeba by zmienić Konstytucję, ale…

Bezprawne działania uzurpatorki

Najpierw ta właśnie pani podjęła decyzję iście kuriozalną, otóż stwierdziła sobie, że zawiesza w czynnościach prezesa Trybunału Konstytucyjnego Bogdana Święczkowskiego i wiceprezesa Bartłomieja Sochańskiego. Oczywiście szeregowy niesędzia TK nie może zawiesić prezesa, ale ogłosiła takie pismo i kazała w nie wierzyć. Są tacy, którzy uwierzyli. Następnie w budynku TK, wchodząc od strony Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, zwołała pseudozgromadzenie ogólne, w którym brało udział osiem osób. Dwie trzecie z 15 sędziów to 10, więc dwóch brakowało i nie było w związku z tym żadnego zgromadzenia ogólnego, zatem jakiekolwiek decyzje nie mogą zostać podjęte zgodnie z prawem. Ale błazenada trwa w najlepsze.

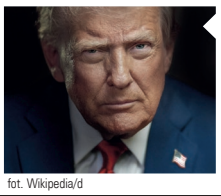
Cała ósemka, która została wprowadzona przez policję i była przez nią pilnowana, czyli Anna Korwin-Piotrowska, Krystian Markiewicz, Maciej Taborowski, Magdalena Bentkowska, Dariusz Szostek, Sławomir Patyra, Maciej Berek i Marcin Dziurda, popełnia przestępstwo, które jest nielogiczne i delikatnie mówiąc – niemądre, choć dla Polski bardzo niebezpieczne. Bez żadnego przepisu, bez żadnej podstawy prawnej zagłosowali, że kworum, czyli konieczna liczba sędziów, mimo że wynosi 10 (dwie trzecie z 15), to według nich wynosi osiem. To aż nieprawdopodobne, kiedy dorośli ludzie robią z matematyki, prawa i logiki kurtyzanę. Całkowicie i na zawsze kompromitują się i dla władzy nie mają z tym problemu.

Rzeczywistość, w której nie ma prawa

I tu kolejna ważna rzecz, która przyda się do przyszłych aktów oskarżenia. Piątka z tej ósemki – Anna Korwin-Piotrowska, Krystian Markiewicz, Maciej Taborowski, Maciej Berek i Marcin Dziurda – nie złożyła ślubowania wobec prezydenta, więc zgodnie z ustawą nie nawiązał się stosunek służbowy i nie mogli podjąć obowiązków sędziów TK. Oni nie są więc sędziami TK w rozumieniu obowiązującej ustawy. A nad wszystkim tym, nad tym jawnym łamaniem prawa, zawisło interesujące sformułowanie, którym posłużyła się Korwin-Piotrowska i którym posługują się dziennikarze rządowi. Sformułowanie brzmi: „Stan wyższej konieczności konstytucyjnej”. To ten dziwaczny potworek, ta pokraka językowa, ten stan ma rzekomo dawać uzurpatorom i ich szefowi Donaldowi Tuskowi prawo do łamania polskiego prawa. Niemniej oczywiste jest, że takie sformułowanie nie istnieje w polskim prawie, a władza (każda władza, sądownicza też) musi działać w granicach i na podstawie prawa, bo tak nakazuje konstytucja.

Żyjemy więc w rzeczywistości pełzającego stanu wojennego, którego celem jest całkowite podporządkowanie Polski Niemcom. Ten scenariusz realizują namaszczony na premiera przez Niemkę von der Leyen Donald Tusk i skupieni wokół niego ludzie, którzy mają nadzieję zarządzać w ten czy inny sposób obszarem, który jest jeszcze Polską, i ludźmi, którzy są Polakami. Niemcy chcą z nich zrobić niewolników.

eprasa.pl 8a8f353387


fot. Wikipedia/d

Donald Trump
prezydent USA; dla „The New York Times" po wyborach połówkowych
\\ Będziemy współpracować z demokratami, z niecierpliwością czekamy na współpracę. Pewnie coś wymyślimy. \\

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Co dalej po wyborach połówkowych

Demokraci odbierają Trumpowi Kongres

Amerykańskie wybory połówkowe przyniosły poważny cios Donaldowi Trumpowi i Partii Republikańskiej. Demokraci odzyskali kontrolę nad Senatem i Izbą Reprezentantów. Dla prezydenta nadchodzą trudne dwa ostatnie lata kadencji, dla demokratów jest to zaś szansa na przejście do ofensywy, a dla potencjalnych kandydatów obu partii – nieoficjalny początek kampanii prezydenckiej w 2028 r.



Marek Bober


fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

Tegoroczne midterms były czymś więcej niż zwykłym sprawdzianem popularności polityków zasiadających w Kongresie. Stały się referendum nad drugą prezydenturą Trumpa, jego polityką gospodarczą, sposobem sprawowania władzy i decyzjami dotyczącymi wojny z Iranem. Wyborcy wystawili rachunek administracji, która obiecywała niższe ceny, silniejszą gospodarkę i ograniczenie amerykańskiego zaangażowania w zagraniczne konflikty.

Benzyna, drożyzna i wojna. Gospodarka zdecydowała

Demokraci postawili na prostą strategię: przekonywali, że Trump nie spełnił najważniejszych obietnic gospodarczych, a jego administracja koncentruje się na politycznych konfliktach zamiast na problemach zwykłych Amerykanów.

Prezydent osobiście zaangażował się w kampanię. Pojawiał się na wiecach, wspierał republikańskich kandydatów i przekonywał, że utrzymanie większości w Kongresie jest niezbędne do kontynuowania jego programu. W efekcie kandydaci republikańscy zostali mocno związani z oceną samego prezydenta. Była to strategia ryzykowna. Trump ma bardzo wierny elektorat, ale jednocześnie mobilizuje silną opozycję. Niezadowolenie z kierunku, w którym zmierza kraj, oraz problemy gospodarcze sprawiły, że demokraci zdołali przyciągnąć wyborców, którzy niekoniecznie identyfikują się z ich partią.

Jednym z najważniejszych tematów kampanii były koszty życia. Demokraci przypominali, że Trump wrócił do Białego Domu, obiecując poprawę sytuacji materialnej Amerykanów. Tymczasem ceny żywności, mieszkań, opieki zdrowotnej i energii nadal stanowiły poważne obciążenie dla domowych budżetów.

Szczególnie dotkliwy okazał się wzrost cen benzyny. Według danych przytaczanych przez Reutersa średnia cena galona paliwa w okresie przedwyborczym wynosiła ok. 4,28 dol., czyli o 1,20 dol. więcej niż rok wcześniej. Przyczyną jest między innymi wojna z Iranem i destabilizacja sytuacji na Bliskim Wschodzie. Demokraci wykorzystali ten problem, wskazując, że prezydent nie zdołał zapewnić Amerykanom obiecywanej stabilności gospodarczej. Republikanie odpowiadali, że sytuacja jest bardziej skomplikowana i nie wszystkie problemy można przypisać decyzjom Białego Domu. Dla wyborców liczył się jednak przede wszystkim stan własnych portfeli.

Drugim wielkim problemem okazał się Iran. Trump obejmował urząd z obietnicą ograniczenia amerykańskiego zaangażowania w zagraniczne konflikty, tymczasem wojna na Bliskim Wschodzie stała się jednym z najważniejszych obciążeń jego prezydentury. Demokraci pytali, dlaczego USA ponoszą koszty kolejnego konfliktu, jakie są jego cele i czy administracja uzyskała odpowiednie poparcie Kongresu dla działań militarnych.

Spór dotyczył nie tylko bezpieczeństwa narodowego, ale również gospodarki. Rosnące ceny paliw były dla wyborców znacznie bardziej namacalnym skutkiem wojny niż geopolityczne deklaracje Białego Domu. Istotne było także rozczarowanie części wyborców, którzy poparli Trumpa właśnie dlatego, że zapowiadał odejście od polityki niekończących się wojen. Demokraci starali się pokazać, że prezydent nie dotrzymał tej obietnicy.

Kolejnym ważnym tematem były oskarżenia o korupcję i przejrzystość działań administracji. Demokraci podnosili kwestie konfliktów interesów, relacji między Białym Domem a środowiskami biznesowymi oraz koncentracji władzy w rękach prezydenta. Zapowiadali też, że odzyskanie kontroli nad Kongresem pozwoli im przywrócić skuteczniejszy nadzór nad administracją. Chodzi między innymi o możliwość żądania dokumentów, organizowania przesłuchań i badania decyzji podejmowanych przez urzędników.

Co teraz zrobi Trump?

Jednym z najbardziej zaskakujących elementów wyborów były sukcesy demokratów w stanach tradycyjnie kojarzonych z republikanami. Szczególną uwagę zwrócił Teksas. Zwycięstwo demokratycznego kandydata Jamesa Talarico nad popieranym przez Trumpa Kenem Paxtonem w wyborach do Senatu ma ogromne znaczenie symboliczne. Teksas przez lata był jednym z najważniejszych bastionów republikańskich. Wynik pokazuje, że nawet tam polityczna równowaga może ulec zmianie. Dużym wydarzeniem było również zwycięstwo Giny Hinojosy w wyborach gubernatorskich w Teksasie, kończące wieloletnią dominację republikanów w tym urzędzie.

Wyniki z innych stanów, w tym Karoliny Północnej i Ohio, pokazały, że republikanie musieli bronić swoich pozycji również na terenach, które wcześniej uważali za stosunkowo bezpieczne. Dla Trumpa to sygnał, że niezadowolenie z jego polityki wykracza poza tradycyjny elektorat demokratyczny. Dla niego najważniejszą konsekwencją będzie utrata dotychczasowej swobody legislacyjnej. Demokraci przejmą kierownictwo komisji, uzyskają kontrolę nad harmonogramem prac i będą mogli organizować przesłuchania dotyczące działań administracji.

Pod lupą mogą znaleźć się wydatki publiczne, polityka migracyjna, decyzje dotyczące Iranu oraz relacje prezydenta z biznesem. Szczególnie ważny jest Senat, który zatwierdza nominacje sędziowskie, ambasadorskie i ministerialne. Demokratyczna większość może więc utrudnić Trumpowi obsadzanie kluczowych stanowisk.

Nie oznacza to jednak, że prezydent zostanie pozbawiony możliwości działania. Zachowa prawo weta, uprawnienia wykonawcze i możliwość prowadzenia polityki zagranicznej w granicach swoich kompetencji. Demokraci również nie będą mogli automatycznie realizować całego własnego programu. Wiele ustaw w Senacie wymaga 60 głosów, aby przełamać proceduralną blokadę. Nawet kontrola obu izb nie gwarantuje więc opozycji możliwości uchwalania wszystkich proponowanych reform.

Nie można wykluczyć również prób wykorzystania nowych możliwości do wszczęcia procedury impeachmentu. Samo rozpoczęcie takiego procesu nie oznacza jednak usunięcia prezydenta z urzędu. Do skazania w Senacie potrzebna jest bowiem większość dwóch trzecich głosów, a tego demokraci nie mają.

Kampania już się zaczęła

Najważniejszym długofalowym skutkiem wyborów będzie rozpoczęcie walki o sukcesję po Trumpie. Dla demokratów zwycięstwa w obu izbach są okazją do odbudowy partii po porażce w wyborach prezydenckich w 2024 r. Kontrola nad Kongresem daje im możliwość pokazania, że potrafią nie tylko krytykować prezydenta, ale również proponować własne rozwiązania. Republikanie będą musieli odpowiedzieć na pytanie o przyszłość ruchu MAGA. Trump nie może ubiegać się o trzecią kadencję prezydencką, dlatego walka o przywództwo w partii będzie coraz bardziej widoczna. Wiceprezydent J.D. Vance i inni politycy republikańscy znajdą się pod presją, by określić, czy chcą kontynuować polityczny model Trumpa, czy zaproponować własną wersję konserwatywnej polityki.

W praktyce kampania prezydencka 2028 r. już się rozpoczyna. Obie partie będą teraz analizować, które grupy wyborców udało się zmobilizować, gdzie straciły poparcie i jakie tematy mogą zadecydować o wyniku następnych wyborów. Trump pozostaje oczywiście prezydentem, ale utrata kontroli nad Kongresem oznacza koniec okresu względnie swobodnego działania jego administracji. Demokraci dostają narzędzia do kontrolowania Białego Domu, republikanie muszą zmierzyć się z wyborczym ostrzeżeniem, a amerykańska polityka wchodzi w dwuletni okres, w którym niemal każda decyzja będzie oceniana również przez pryzmat walki o stanowisko przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

eprasa.pl 8a8f353387



fot. mat. pras./d

WARSZTATY \ Jak powstaje film animowany metodą poklatkową? Będzie można się tego nauczyć 14 listopada w Muzeum-Zamku w Łańcucie. Podczas warsztatów w dawnej oranżerii uczestnicy poznają podstawowe techniki animacji i stworzą własny krótki film. W programie przewidziano także tematyczne zwiedzanie obiektu. Spotkania rozpoczną się o godz. 10 i 13. Bilet kosztuje 50 gr, obowiązują wcześniejsze zapisy.

FESTIWAL \ Przed nami ósma edycja Eufonii

Muzyczne mosty Europy

Kompozycje Mahlera, Pendereckiego i Sibeliusa, opera Pawła Mykietyna, a także elektroniczne eksperymenty i filmowe inspiracje – ósma edycja Eufonii zapowiada ponad 30 wydarzeń w dziesięciu polskich miastach. Tegorocznym motywem przewodnim jest „złote spoiwo" – metafora zaczerpnięta z japońskiej sztuki kintsugi, polegającej na naprawianiu potłuczonej ceramiki złotem.



fot. mat. pras./d

Anna Krajkowska

Międzynarodowy Festiwal Muzyki Europy Środkowo-Wschodniej Eufonie od początku przypomina o bogactwie muzycznym naszego regionu, jego różnych tradycjach i kompozytorach, których twórczość nie zawsze trafia do głównego repertuaru sal koncertowych. W tym roku organizatorzy proponują spojrzenie na muzykę jako przestrzeń spotkania mimo historycznych podziałów i trudnych doświadczeń. Program wyznaczają trzy obszary: refleksja nad życiem i przemijaniem, pamięć oraz duchowość.

Festiwal rozpocznie się 12 listopada w Szczecinie koncertem Baltic Neopolis Orchestra. W ich wykonaniu usłyszymy m.in. kontemplacyjną „Cichą muzykę" Walentyna Sylwestrowa oraz „13 wariacji na temat polskiej melodii" Marcela Nisinmana. Dzień później oficjalną inaugurację w Teatrze Wielkim w Łodzi uświetni występ światowej sławy sopranistki Kristine Opolais. Artystce towarzyszyć będzie orkiestra łódzkiego teatru pod batutą Rafała Kłoczki. W programie znajdą się arie Pucciniego i Verdiego, utwory Dvořáka i Kodálya oraz perły polskiej muzyki przełomu XIX i XX wieku autorstwa Romana Statkowskiego, Henryka Jareckiego czy Zygmunta Noskowskiego.

Jednym z głównych punktów programu będzie też „Czarodziejska góra" Pawła Mykietyna, opera inspirowana powieścią Tomasza Manna. Spektakl zostanie zaprezentowany w Nowym Teatrze w Warszawie. Z kolei 20 listopada w Filharmonii Śląskiej zabrzmi IV Symfonia G-dur Gustava Mahlera w wykonaniu tamtejszej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Yaroslawa Shemeta. Solistką będzie sopranistka Joanna Kędzior. Podczas festiwalu usłyszymy również prawykonanie dzieła Zygmunta Krauzego „Spróbuj opiewać okaleczony świat" oraz „Credo" Krzysztofa Pendereckiego.

Eufonie to jednak nie tylko wielkie sale i klasyczny repertuar. W nurcie Alterfonie Bastarda przedstawi własne aranżacje muzyki do filmów Andrzeja Wajdy. Baasch zaprosi na elektroniczną podróż przez muzykę filmową, a duet Etnobotanika pokaże audiowizualny projekt „Kosmobotanika" w warszawskim planetarium. W programie znalazły się też koncerty młodych wykonawców oraz propozycje dla dzieci. Szczegóły festiwalu oraz informacje o biletach można znaleźć na stronie internetowej organizatora – Narodowego Centrum Kultury.

Podróż z przeszłością

KINO \ Pomarańczowy Polonez przemierzający drogę z Aten do Wałbrzycha, grecki temperament i trudna relacja ojca z dorosłym synem. „Lachtara. Tęsknota" to film drogi z ciekawym historycznym tłem, sporą dawką humoru, ale też niepotrzebnym publicystycznym balastem. Od piątku w kinach.


fot. mat. pras./d

Po latach rozłąki Piotr (Filip Pławiak) i jego pochodzący z Grecji ojciec Jorgos (Branko Djurić) spotykają się, by po śmierci matki sprzedać rodzinne mieszkanie w Polsce. Wspólna podróż Polonezem z Aten do Wałbrzycha staje się okazją do konfrontacji z przeszłością i próbą odbudowania zerwanej więzi. Bohaterowie są swoim przeciwieństwem. Ojciec to typowy południowiec, charakterny, niepokorny, kierujący się własnymi zasadami i sypiący ironicznymi komentarzami. Syn jest poważny, zdyscyplinowany i twardo stąpa po ziemi. Zderzenie temperamentów przynosi wiele zabawnych sytuacji i udanych dialogów.

Atutem filmu są piękne krajobrazy i pokazanie kultur, a także nawiązanie do mało znanej historii greckich uchodźców, którzy pod koniec lat 40. XX wieku znaleźli schronienie w Polsce. Przyjęto wówczas blisko 4 tys. dzieci uciekających przed wojną domową. Ten fragment wspólnej historii zasługuje na przypomnienie. Szkoda jednak, że twórcy próbują przełożyć go na współczesny kontekst migracyjny. W filmie pojawia się Karima (Sarina Farhadi), młoda, wykształcona Iranka uciekająca przed opresyjnym reżimem. Jej historia oczywiście porusza i skłania do refleksji, ale trudno uznać ją za obraz całej współczesnej migracji. Twórcy zbyt łatwo sięgają po sentymentalne argumenty, które mają przekonać widza do określonego spojrzenia na ten problem.

W filmie zawodzą też rozwiązania techniczne. Polsko-greckie postsynchrony bywają nienaturalne – momentami wyraźnie widać, że ruch ust Branko Djurića nie pasuje do słyszanego głosu.

„Lachtara. Tęsknota" potrafi rozbawić i wzruszyć, szczególnie gdy skupia się na rodzinnych relacjach i poszukiwaniu korzeni. Szkoda, że niepotrzebne dopowiedzenia i techniczne niedociągnięcia odbierają jej część uroku.

(AnKraj)

Odkryj bohaterów swojej okolicy

PAMIĘĆ \ Listopad sprzyja refleksji i wspominaniu tych, którzy odeszli. To także dobry moment, by przypomnieć sobie ludzi, którym lokalne społeczności zawdzięczają bardzo wiele, choć ich nazwiska nie zawsze trafiły na pomniki i karty podręczników. Właśnie temu służy ogólnopolska akcja „Płomień pamięci", której drugą edycję zorganizowało Muzeum Historii Polski.

Projekt zachęca szkoły, biblioteki, domy kultury, drużyny harcerskie i inne placówki do odkrywania historii lokalnych bohaterów. W tym roku organizatorzy poszerzyli formułę przedsięwzięcia. Pamięć ma być oddawana nie tylko żołnierzom i uczestnikom walk o niepodległość, lecz także cywilom, którzy swoją codzienną pracą, odwagą i społecznym zaangażowaniem zasłużyli się dla ojczyzny i swoich małych ojczyzn. Bohaterem może być nauczyciel, lekarz, ratownik, strażak, harcerz, społecznik czy regionalista. Szczególnie mile widziane są historie osób, które dotąd nie doczekały się szerszego upamiętnienia.

Udział w akcji nie wymaga wielkich przygotowań. Uczestnicy poznają historię wybranej osoby, a następnie wykonują biało-czerwone serce ze wstążek. Symbol pamięci wraz ze zniczem umieszczają przy grobie bohatera, tablicy pamiątkowej lub innym miejscu związanym z jego życiem. Kolejnym krokiem jest sfotografowanie miejsca i dodanie go do interaktywnej mapy pamięci wraz z krótkim opisem upamiętnianej postaci. W ten sposób powstaje niezwykła opowieść o ludziach, których losy zapisały się w historii polskich miejscowości. Akcja potrwa do 12 grudnia. Na stronie Plomien.muzhp.pl można znaleźć materiały pomocne w realizacji zadania oraz zarejestrować swoją placówkę.

(AnKraj)

eprasa.pl 8a8f353387



fot. mat. pras./d

22:15 | Republika — PUBLICYSTYKA

„PIACHEM W TRYBY" \ Program ma formułę satyrycznego podsumowania wydarzeń. Spotykają się w nim z widzami ulubieni publicyści Telewizji Republika oraz zaproszeni goście.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO / PO POŁUDNIU / WIECZOREM

REPUBLIKA

- **05:50** Agro Info
- **05:55** Republika wstajemy!
- **06:10** Kto tu rządzi?
- **06:50** Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
- **07:05** Przyjaciele Republiki
- **08:00** Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
- **08:30** Michał #Rachoń
- **10:01** Po 10:00
- **11:01** Po 11:00
- **12:01** Po 12:00
- **13:00** Trzynasta…
- **13:35** Republika dzień - serwis
- **14:10** 1410 Bitwa polityczna
- **15:00** Republika dzień - serwis
- **15:20** Klub sportowy
- **15:25** Republika dzień
- **16:45** Klub sportowy
- **16:55** Express Republiki
- **17:10** Express Republiki+
- **17:35** Miłosz Kłeczek zaprasza
- **18:50** Klub sportowy
- **18:58** Prognoza pogody
- **19:00** Dzisiaj - serwis inform.
- **20:20** Gość Dzisiaj
- **20:50** W punkt
- **22:15** Piachem w tryby
- **23:20** Codziennie ******burza
- **23:35** Republika wieczór
- **00:20** Republika Nocą
- **01:40** Express Republiki
- **02:00** Express Republiki+
- **02:15** Poland Daily
- **02:29** Poland Daily - Weather
- **02:30** Dzisiaj - serwis inform.
- **03:45** W punkt

TVP 1

- **08:00** Serwis Info
- **08:10** Pogoda Info
- **08:25** Zaraz wracam (167) - serial
- **09:00** Ranczo (49) - serial
- **10:00** Komisarz Alex (272) - serial
- **11:00** Ojciec Mateusz (311) - serial
- **12:00** Serwis Info
- **12:10** Agrobiznes
- **12:30** Agropogoda
- **12:40** To się opłaca
- **12:55** Natura w Jedynce
- **14:00** Splątane losy (82) - serial
- **15:00** Serwis Info
- **15:10** Reporterzy
- **15:35** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
- **16:00** Dziedzictwo (1065) - serial
- **17:00** Teleexpress, pogoda
- **17:25** Jaka to melodia? - teleturniej
- **18:05** Klan (4770) - serial
- **18:40** Akacjowa 38 (993) - serial
- **19:30** Program informacyjny
- **19:55** Pytanie dnia
- **20:10** Sport, pogoda
- **20:30** Ojciec Mateusz (459) - serial
- **21:25** Sprawa dla reportera
- **22:25** 72 godziny na granicy
- **23:00** Gra z Cieniem 2 (22) - serial
- **23:55** Teoria spisku - film sensacyjny, USA 1997
- **02:10** Magazyn Ekspresu Reporterów

TVP 2

- **06:25** Operacja zdrowie
- **06:55** Barwy szczęścia (3434) - serial
- **07:30** Pytanie na śniadanie
- **11:50** Jedzenie ma znaczenie
- **12:30** Koło fortuny - teleturniej
- **13:15** Panna młoda (240) - serial
- **14:05** Va banque - telet.
- **14:35** Na sygnale (949) - serial
- **15:05** La Promesa - pałac tajemnic (514) - serial
- **16:00** Koło fortuny - teleturniej
- **16:35** Familiada - teleturniej
- **17:20** Panna młoda (241) - serial
- **18:15** Va banque - telet.
- **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej
- **19:25** Barwy szczęścia (3434) - serial
- **20:05** Barwy szczęścia (3435) - serial
- **20:40** Postaw na milion - teleturniej
- **21:40** Super Gary. Gotuj z Bosacką! - mag. kul.
- **22:20** Europa da się lubić - nowe pokolenie - pr. rozryw.
- **23:15** SOR (3) - serial
- **00:00** Rodzinka.pl (321) - serial
- **00:35** Peaky Blinders (18) - serial
- **01:45** Sługi boże - film kryminalny, Polska 2016

POLSAT

- **06:00** Nowy dzień z Polsat News
- **08:20** Trudne sprawy (1132) - serial
- **09:20** Dlaczego ja? (887) - serial
- **10:20** Dlaczego ja? (888) - serial
- **11:20** Dlaczego ja? (889) - serial
- **12:20** Gliniarze. Śląsk (46) - serial
- **13:20** Gliniarze (1036) - serial
- **14:25** Gliniarze (1037) - serial
- **15:30** Wydarzenia 24
- **15:50** Pogoda
- **15:55** Gliniarze (1262) - serial
- **16:55** Gliniarze. Śląsk (47) - serial
- **18:00** Pierwsza miłość (4280) - serial
- **18:50** Wydarzenia
- **19:15** Gość „Wydarzeń"
- **19:30** Sport, pogoda
- **19:55** Milionerzy - teleturniej
- **20:30** Nasz nowy dom - reality show
- **21:40** Zdrada (10) - serial
- **22:55** Wygrać marzenia - film obyczajowy, Polska/Węgry 2022, wyk. Józef Pawłowski, Sebastian Fabijański
- **01:50** Projektantka - komediodramat, Australia 2015, wyk. Kate Winslet, Liam Hemsworth

PULS

- **06:00** Policjanci z Miami (22) - serial
- **07:00** Policjanci z Miami (23) - serial
- **08:00** Kobra - oddział specjalny (7) - serial
- **09:00** Kobra - oddział specjalny (8) - serial
- **10:00** Zaklinaczka duchów (67) - serial
- **11:00** Kotka (67) - serial
- **12:00** Mój grzech (4) - serial
- **13:00** Wspaniałe stulecie (40) - serial
- **14:00** Rodzinny interes (33) - serial
- **15:00** Lombard. Życie pod zastaw (636) - serial
- **16:00** Lombard. Życie pod zastaw (637) - serial
- **17:00** Rodzinny interes (34) - serial
- **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (1057) - serial
- **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (1058) - serial
- **20:00** Zjawa - dramat biograficzny, Hongkong/Kanada/USA/Tajwan 2015. Ranny traper Hugh Grass przemierza dzikie pustkowie, by zemścić się na człowieku, który go zdradził.
- **23:05** Wyspa tajemnic - thriller, USA 2010
- **01:55** Dzielnica strachu (107) - serial
- **02:50** Lombard. Życie pod zastaw (1053) - serial

TRWAM

- **08:00** Informacje dnia
- **08:15** Polski punkt widzenia
- **08:40** Dzielna niewiasta
- **09:00** Na zdrowie
- **09:20** Bóg z nami
- **09:30** Co by było, gdyby zwierzęta mówiły?
- **10:00** Informacje dnia
- **10:15** Rozmowy niedokoń.
- **11:25** Myśląc Ojczyzna
- **11:35** Przyroda i ludzie
- **12:00** Anioł Pański
- **12:03** Informacje dnia
- **12:20** Wykłady z konferencji naukowej w TK w Warszawie
- **12:50** Mateczniki Polskości
- **13:00** Bezpieczna Mama
- **13:30** Msza święta
- **14:30** Cyrla - film krótkometr.
- **15:00** Po stronie prawdy
- **15:50** Ma się rozumieć
- **16:00** Informacje dnia
- **16:10** Z wędką nad wodę
- **16:35** Sól ziemi
- **17:00** Modlitwa w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu
- **19:25** Rodzinny Ogród Zoologiczny
- **20:00** Informacje dnia
- **20:20** Różaniec
- **20:50** Głos Polski
- **21:00** Apel Jasnogórski
- **21:20** Informacje dnia
- **21:40** Polski punkt widzenia
- **22:00** Głos serca
- **22:45** Lotte, małopolska Inka, wczoraj i dzisiaj
- **00:00** Modlitwa w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE





OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl 8a8f353387

WTA FINALS INDIAN WELLS

KONIEC SEZONU TENISISTEK

WTA FINALS \ Broniąca tytułu liderka światowego rankingu Jelena Rybakina z Kazachstanu w kończącym sezon turnieju WTA Finals w Indian Wells trafiła do grupy z Amerykankami Coco Gauff i Jessicą Pegulą oraz debiutującą w tej imprezie Czeszką Lindą Noskovą. Drugą grupę tworzyć będą Aryna Sabalenka, Elina Switolina, Mirra Andriejewa i Karolina Muchova.

LIGA EUROPY \ Lech Poznań zagra w Lizbonie z Benficą, a Jagiellonia Białystok w Sofii z Lewskim

Kamiński przeciwko byłym kolegom

Lech Poznań i Jagiellonia Białystok jak na razie w rozgrywkach Ligi Europy zawodzą. Po trzech kolejkach mistrzowie Polski mają na koncie jeden punkt za remis u siebie z Sunderlandem 1:1, a klub z Podlasia – trzy, dzięki wygranej z FC Ararat-Armenia Erywań 3:1. W czwartek większe szanse na punkty będzie mieć Jaga, która zagra na wyjeździe z Lewskim Sofia. Lech jedzie do Lizbony, gdzie zmierzy się ze słynną Benficą, której piłkarzem jest skrzydłowy reprezentacji Polski Jakub Kamiński.

Artur Szczepanik



Jakub Kamiński zagra w czwartek przeciwko swojemu byłemu klubowi | fot. Tomasz Jędrzejowski/TGazeta Polska

Rywalizacja w fazie zasadniczej Ligi Europy w czwartek osiągnie półmetek. Jagiellonia w tej chwili jest na 27. pozycji w zbiorczej tabeli. Lech jest jeszcze niżej – na 32. Kolejorz zaczął w fatalnym stylu od dwóch porażek 0:4 z Crystal Palace i Bayerem Leverkusen.

W czwartek znowu większe nadzieje na punkty ma ekipa z Białegostoku, która wygrała trzy ostatnie spotkania, w tym dwa ligowe. Lewski Sofia, 27-krotny mistrz Bułgarii, wiosną cieszył się z tytułu po 17 latach przerwy. Jest to rywal zdecydowanie w zasięgu Jagiellonii.

Prezesem mającego ponadstuletnią historię Lewskiego jest Nasko Sirakow, były reprezentacyjny piłkarz, zdobywca gola w meczu otwarcia mundialu 1986 r. w Meksyku, a drużynę prowadzi trenerski obieżyświat z Hiszpanii Julio Velazquez, który ma za sobą pracę m.in. we Włoszech, Portugalii i Holandii, ale nigdzie nie zagrzał miejsca na dłużej.

W krajowej ekstraklasie Lewski jest niepokonany i prowadzi w tabeli, a w Lidze Europy zajmuje 17. pozycję z czterema punktami. Trzy zdobył, wygrywając w poprzedniej kolejce w Czechach z Viktorią Pilzno, z którą Jaga zmierzy się na zakończenie fazy zasadniczej. Wcześniej zespołowi z Sofii nie udało się awansować do Ligi Mistrzów; odpadł po dwumeczu z AEK Ateny w ostatniej rundzie kwalifikacji.

Dużo trudniejsze zadanie czeka w czwartek Lecha, który w Portugalii zagra z Benficą. Zespół z Lizbony z kompletem dziewięciu punktów prowadzi w tabeli Ligi Europy po wygranych z Milanem 2:0, Celtikiem Glasgow 4:1 i Omonią Nikozja 4:1.

Od tego sezonu w lizbońskich Orłach występuje były zawodnik Lecha Jakub Kamiński. Reprezentant Polski miał jednak trudne wejście do nowej drużyny, głównie był rezerwowym, a w pierwszym spotkaniu Ligi Narodów z Bośnią i Hercegowiną nabawił się kontuzji i miesiąc pauzował. Wrócił dopiero w poniedziałkowym pojedynku z Alvercą (1:0), ale wszedł na końcowe sekundy. Wcześniej jednak zdołał wpisać się na listę strzelców, zdobywając gola na San Siro w Mediolanie.

Portugalskiemu klubowi szefuje były reprezentacyjny piłkarz Rui Costa, a trenerem jest Marco Silva, który przez poprzednie pięć sezonów pracował w londyńskim Fulham. Benfica to 38-krotny mistrz kraju, który 26 razy zdobył Puchar Portugalii. Kolekcję klubowych sukcesów uzupełniają m.in. dwa triumfy w Pucharze Europy (1961–1962) oraz łącznie osiem przegranych finałów rozgrywek pod egidą UEFA.

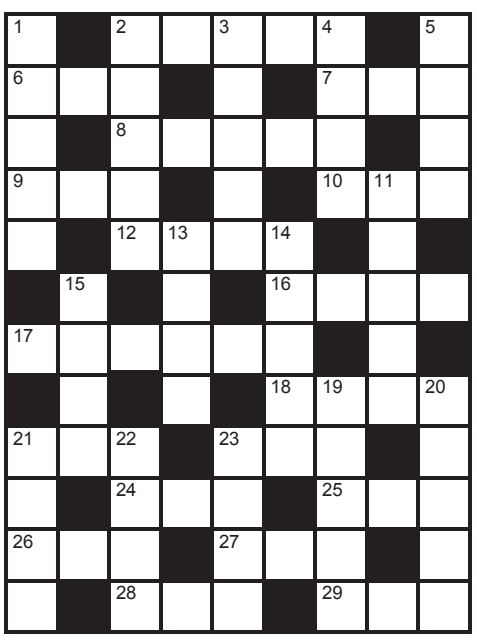
Poznaniacy z Benficą rywalizowali poprzednio w pandemicznym sezonie 2020/2021, także w Lidze Europy, przegrywając 0:4 na wyjeździe i 2:4 na własnym stadionie, a oba gole dla gospodarzy strzelił Mikael Ishak. Szwedzki napastnik dołączył do Lecha latem i jest jedynym piłkarzem obecnej poznańskiej drużyny, który brał udział w spotkaniach z Benficą, w której barwach wciąż występuje pomocnik Rafa Silva. W pierwszym meczu przeciwko Portugalczykom w barwach Lecha zagrał także Kamiński.

Czwartkowe mecze drugiej kolejki Ligi Europy z udziałem polskich drużyn: Lewski Sofia – Jagiellonia Białystok (godz. 18.45), Benfica Lizbona – Lech Poznań (godz. 21).

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
2) korek na drodze
6) lata koło nosa
7) ukośna litera
8) np. camorra
9) przeczy „tak”
10) belgijskie uzdrowisko
12) brat Abla
16) długi poemat epicki
17) jednooki potwór
18) bujna fryzura
21) mała Aleksandra
23) Weiner, żydowski prozaik
24) pracował przy szafocie
25) Bruce, karateka
26) religijny obrządek
27) łączy blachy
28) jej nie wypada
29) ojczyzna Mandeli

PIONOWO
1) rozdarta u Żeromskiego
2) twierdza w drzwiach
3) ciągnący się cukierek
4) poszarpane wybrzeże
5) wietrzna choroba
11) Ściegienny lub Skarga
13) sala wykładowa
14) kraj z Katmandu
15) kłębi się w głowie
19) nerka w organizmie
20) „Traviata” Verdiego
21) choroba jak rzeka
22) sądowe dokumenty
23) sycylijski wulkan



SUDOKU

6		1			5		3	
7				9	6			
9			3			6	5	
5	7		1		2			
	6				4	3	7	1
4				8	7		2	
8		2	4			1		
	4		8			7	9	5
1			5				4	

	6	9	5	4				3
	8		3		2	4		
		2		9			5	8
	7	4	2				8	9
			9	8	4	7		6
				5				
		6				8	7	1
		3		7	6		2	
1								4

ROZWIĄZANIA

C		L		Ż	E	T	O	N
Z	G	A	G	A		A		O
A		T		B	A	L	E	T
D	R	O	G	A		I		A
	E		A		S	A	D	
S	K	R	Z	E	P		N	
	I		D		A	T	O	S
A	N	G	A	Ż		R		Z
Z		E		U	W	A	G	A
T		T	O	P		U		B
E		T		A	R	M	I	A
K	L	O	W	N		A		S

2	4	9	8	5	6	1	3	7
3	8	6	9	1	7	4	2	5
7	1	5	2	3	4	6	9	8
8	3	4	5	6	2	7	1	9
6	7	2	1	8	9	3	5	4
5	9	1	7	4	3	8	6	2
4	2	8	3	9	1	5	7	6
9	6	3	4	7	5	2	8	1
1	5	7	6	2	8	9	4	3

7	9	2	1	3	4	5	8	6
1	5	6	2	7	8	4	3	9
3	8	4	5	6	9	2	1	7
8	2	7	9	4	5	3	6	1
9	4	3	6	8	1	7	5	2
5	6	1	7	2	3	9	4	8
2	3	8	4	9	6	1	7	5
6	7	5	3	1	2	8	9	4
4	1	9	8	5	7	6	2	3

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 8a8f353387